Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XIX. Kraków, sobota 29 lutego 1936 Nr. 60

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Narada gospodarcza otwarta

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika).

Warszawa, 28. 2. Dzisiaj w wielkiej sali konferencyjnej prezydjum Rady Ministrów rozpoczęła się, zapowiadana od paru tygodni i oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem, narada gospodarcza.

Na krótko przed godz. 10-tą salę zapełnili licznie przybyli uczestnicy narady. W pierwszych rzędach krzeseł zasiedli marszałkowie Senatu i Sejmu, przedstawiciele rządu, podsekretarze stanu, szereg imiennie zaproszonych senatorów i posłów, przedstawiciele samorządu gospodarczego, a więc izb rolniczych, przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych, przeważnie w osobach członków prezydjum, prezesów, wiceprezesów lub dyrektorów, oraz szereg imiennie zaproszonych osób z pośród czynnych działaczy gospodarczych, wyróżniających się inicjatywą i wynikami swej pracy, wreszcie szereg znawców zagadnień ekonomcieznych. Zaznaczyć należy, że na naradę gospodarczą wysłano 320 zaproszeń. Na zaproszenia te odpowiedziało około 290 osób. Na plenarne posiedzenie zaś przybyło około 270 osób. Na posiedzeniu plenarnem licznie reprezentowana była prasa warszawska i prowincjonalna.

Musimy kontynuować walkę z kryzysem do zwycięstwa

Mowa prem. Kościałkowskiego

W parę minut po godzinie 10-tej na mównicę wszedł premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski, który, otwierając naradę, wśród powszechnego zainteresowania wygłosił następujące przemówienie.

Imieniem Rządu Rzeczypospolitej otwieram i witam dzisiejszą naradę gospodarczą.

Celem narady jest przedewszystkiem poddanie wspólnie z panami gruntownej *analizie szeregu hamulców, utrudniających w praktyce procesy gospodarcze, a których usunięcie leży w naszej realnej możliwości.* Naradę tę traktuję jako jeden z elementów naszych prac, mających ułatwić przełamanie trudności przeżywanego okresu. Nie wolno nam pod tym względem tracić czasu.

Rząd w ostatnim okresie dokonał w tempie przyspieszonem cały szereg rzeczy podstawowych, zapewniających realizację naczelnych zasad polskiej polityki gospodarczej, a przedewszystkiem równowagi budżetu. Posunięcia te pozwalają obecnie rządowi na realizowanie dalszego etapu prac na terenie gospodarczym w *atmosferze zaufania i spokoju.*

Przed powzięciem ostatecznych decyzyj działania zamiarem naszym jest baczne wsłuchanie się w opinję zainteresowanych sfer społeczeństwa. Dlatego też dzisiaj poprosiliśmy panów do wspólnego stołu narad. Nie chcemy od panów, aby złożone nam tutaj były generalne oświadczenia ze strony przemysłu, rolnictwa, świata pracy, czy kupiectwa.

Zdecydowaliśmy, jak panowie wiedzą, pewne nawet

zwężenie zakresu poruszanych zagadnień.

Ale chodzi nam o to, aby w tych materjach, które będą poruszane, naradzić się z panami — co dzisiaj konkretnie, w danej sytuacji i w ramach naszych możliwości jest praktycznie do zrobienia. Cała konstrukcja narady i jej podział na komisje jest tak pomyślany,

aby te rezultaty mogły być osiągnięte.

Stało się utartym zwyczajem lat ostatnich, że o rzeczywistości gospodarczej mówi się językiem komunikatów wojennych. Słowa „front, obrona, atak" pojawiają się w dyskusjach ekonomicznych tak często, jakoby to były wiadomości z placu boju.

Ten stan rzeczy ma swoje głębokie uzasadnienie. Okres kryzysu, to okres zaostrzonej walki o byt, ciężkiego zmagania się z troską o chleb, okres, którego powaga tkwi głęboko w świadomości całego społeczeństwa.

Kontynuować walkę z objawami kryzysu musimy z pełną wiarą w zwycięstwo.

Uzależnione jest ono w znacznej mierze od silnych nerwów, spokoju, wytrwałości, a nawet uporu i ofensyfności w działaniu, a jednocześnie jasności rozpoznania i oceny teraźniejszości. Od śmiałości, z jaką odważymy się myślą twórczą sięgnąć najdalej w przyszłość, zależy *powodzenie polityki wyjścia z kryzysu, polityki, która musi nieść z sobą trwałe uzdrowienie naszego życia gospodarczego.*

W akcji zwiększenia zatrudnienia i walki z bezrobociem

wysiłki rządu i reprezentowanych przez panów sfer gospodarczych muszą się jednoczyć. Chodzi o realizowanie wielkiego dzieła zdrową metodą zbiorowego wysiłku.

(Dokończenie na str. 11-tej).

Sytuacja w Japonji nadal napięta

Londyn, 28. 2. PAT. Reuter donosi z Tokjo, że oddziały powstańcze wczoraj wieczorem miały powrócić do koszar. Na mieście panuje spokój, lecz sytuacja *nadal jest napięta.* Zgromadzenia publiczne są zakazane, handel bronią i amunicją jest wzbroniony. Stan oblężenia trwa. Narady w pałacu cesarskim w sprawie utworzenia nowego gabinetu jeszcze się nie zakończyły. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nowy gabinet nie będzie mógł *zostać sformowany bez poparcia armji.* Do chwili utworzenia nowego rządu sprawuje władzę minister spraw wewnętrznych Goto z pozostałymi ministrami. Siedziba rządu jest obstawiona przez gwardję cesarską. Wojskowy gubenator Tokjo gen. Kaszli zarządził surową cenzurę prasową. Wedle powyższych doniesień z ręki powstańców polegli jedynie czterej dygnitarze: premjer Okada, admirał Saito, generał Watanabe i minister Takahaszi.

OZJASZ THON

Napad na gładkiej drodze

Najzupełniej nieoczekiwanie, niespodzianie zostało żydostwo polskie napadnięte, a uderzenie mu się wymierza w jedno z najbardziej czułych i wrażliwych miejsc. Jakoś my śleliśmy, że cokolwiek by się przeciw nam knuło, to na jednym punkcie z pewnością nam nic nie grozi — na punkcie religijnym. Mogą nam naruszać tu i tam jakieś prawo obywatelskie, nawet nieraz takie z klasy naj elementarniejszej, mogą nam odmawiać cały szereg uprawnień politycznych, tam, gdzie chodzi o nasz byt i rozwój narodowy. Mogą — no, jednem słowem mogą nam zrobić bardzo dużo we wszystkich dziedzinach naszego narodowego bytu, ale nigdy nie naruszą naszego bytu religijnego. Bywa, że się nas umyślnie w tym celu niejako „degraduje" do roli konfesyjnej, ażeby nam odmówić spełnienia całego szeregu praw, związanych z narodowością, jak na ten przykład: uprawnienia w dziedzinie szkolnictwa, lub choćby języka ojczystego. Tak jest niewątpliwie — ramy wielkich praw politycznych są zakrojone na obszar narodowości. Religja zaś ma przeważnie ze strony państwa — ochronę, zakaz wkraczania w sferę przepisów religijnych, jednem słowem: takie „noli me tangere", które otacza rzeczy wyższe, jak to mówią: „nie z tego świata". Co się zaś tyczy określenia i ustalenia tego, co jest religją, a co nią nie jest, to jest przyjęta zasada, uświęcona u wszystkich społeczeństw cywilizowanych, że to należy wyłącznie i bezapelacyjnie do tych, którzy w danej religji pełnią czynną służbę, a zatem do duchownych danego wyznania. Nigdy żaden laik, ani żaden duchowny obcy nie ośmieli się orzec, co jest istotnym przepisem obcej religji, a co stanowi tylko uboczny, mniej istotny zwyczaj, lub coś innego, co w rozwoju tradycji narasta. Taką zasada panuje we wszystkich cywilizowanych społeczeństwach. Wyjątek stanowi chyba takie społeczeństwo, które jakoś zabłądziło do gęstwiny leśnej, tam, gdzie jeszcze ani kultura, ani cywilizacja się nie zrodziły. Takie zabłąkanie nawet wysoce rozwiniętych narodów i państw zdarza się czasami, choć dosyć rzadko, trwa zazwyczaj nie zbyt długo, ale podczas trwania dużo napsuje i naniszczy, tak, że później trzeba dużego czasu i jeszcze większego wysiłku, ażeby odbudować to, co się już kiedyś posiadało i ażeby odzyskać wstęp do rodziny narodów cywilizowanych. Podczas trwania owej aberacji mówi się o ciężkiem schorzeniu i o upadku danego społeczeństwa. Naszemu pokoleniu los nie zaoszczędził wstrząsającego widoku takiego upadku, ale też cały świat stoi ze spuszczoną głową, jakby zawstydzony, przed tym upadkiem. Ale to jest pewne: Bez takiego upadku żaden rząd, ani żadne społeczeństwo nie odważą się podnieść rękę na to, co religja jakaś uświęciła.

Jakoś w odrodzonej Polsce, w tej Polsce, która nie ma w swojej pięknej i pełnej bohaterstwa i umiłowania wolności historji „średniowiecza" pod względem nietolerancji religijnej, zdarzyło się, że jedna niewiasta, piastująca wysoką godność poselską, podniosła rękę na świętość religijną. Polska, która nawet nie zaznała w najciemniejszych czasach okrucieństw walk religijnych i przymusu religijnego, wykonanego przez większość na mniejszości, ma być terenem, na którym się ma rozgrywać walka państwa przeciw tradycji religijnej jednej z mniejszości. Na „szerokich horyzontach" myślowych i uczuciowych owej pani prawodawczyni ukazała się możliwość zgnębienia mniejszości religijnej przez większość.

Już odrazu pisze się w tym związku „mniejszość religijna", bo jak wiadomo, toczył i toczy się spór ostry na temat istoty społeczności żydowskiej. Kiedy jedni utrzymują, że żydostwo w Polsce stanowi z istoty swej narodowość, to inni skłonni są przyznać mu tylko prawa wyznaniowe. To jest o tyle w państwowem i ogólno-politycznem znaczeniu „degradacją", o ile zakres i krąg uprawnień religijnych są znacznie węższe od narodowych. Religji, powiadają ci politycy, którzy nas le dwie tolerują, miejcie sobie, ile chcecie, tylko praw narodowych nie żądajcie.

Pani posłanka jednak przychodzi i powiada: Nie, także w dziedzinie religji my chcemy mieć coś do gadania. My wam dopiero wymierzymy rozmiar praw, jaki mamy zamiar wam skoncedować. Tak jest — tak władczo ujmujemy i pojmujemy naszą wyższość nad wami, że także w tej dziedzinie, do której sobie cały świat kulturalny odmawia wstępu, my sobie wstęp wymusimy. My dopiero określimy co ma się podobać choćby nawet Panu Bogu, co Mu ma być niemiłe. My dopiero orzekniemy ostatecznie i bezapelacyjnie, jakie praktyki religijne nam się podobają, i mogą pozostać, a jakie nas rażą i muszą zniknąć.

Jakżeż to? Czy tak wolno postępować z jedną z najstarszych religji świata, z tą religją, od której wy wasze wierzenia wywodzicie? A pod jakiemi kryterjami zamierza się rozpatrzeć religję żydowską? Pani posłanka powiada: pod względem humanizmu. Tu już faktycznie dreszcz rozpaczy i wstydu przelatuje serce Żyda. Jakto — naszą religję będziecie analizować co do zawartości humanizmu — naszą religję, której tchnieniem jest litość i miłość i dobroć wobec wszystkiego, co żyje i czuje! Czy to nie jakieś przeoczenie fatalne?

Nie — owa posłanka twierdzi, że naszą religję przyłapała na okrucieństwie, a mianowicie w trakcie rytualnego uboju bydła.

Tu warto faktycznie chwileczkę się zatrzymać i przedewszystkiem zapytać, czy wogóle ta dziedzina nadaje się do szukania jakichś wykroczeń przeciw humanizmowi. Czy wogóle całe zabijanie — takie czy inne — żywych stworzeń dla spożywania ich mięsa jest i może być humanitarnem? Jakiem prawem my wogóle zabijamy, ażeby zjeść? Oczywista — gdyby ktoś zaczął mówić i działać wogóle w przedmiocie mięsożerstwa, toby się miało duży kłopot usprawiedliwiania tego procederu. Szukać w tym trakcie takich czy innych ubocznych uchybień, to jest tak, jakby — według żydowskiego przysłowia — ktośby znalazł na pile malutką szczerbę. — Tam jest, Łaskawa Pani, wszystko wyszczerbione i nie pozostaje na tem całego miejsca, choćby wielkości drobnego ułamka milimetra. Czy się tak zabija, czy inaczej, sam fakt zjedzenia pobudza do bardzo ciężkich wątpliwości. W rosyjskim języku jest takie przysłowie, że taka a taka — „lubi być smażoną w maśle".... Ależ to nieprawda: ryba wcale nie lubi być smażoną, ani w maśle, ani w innym tłuszczu. Ona lubi poprostu żyć, jak wszystkie żywe stworzenia. Jak się chce być humanitarnym, to się zaczyna od samego centralnego okrucieństwa, od tego, które wszystkie inne okrucieństwa dopiero ze sobą sprowadza. Jak się w tym trakcie czepia rzecz uboczną, to to samo już świadczy o dużej nieuczciwości wobec samego siebie.

Ale wróćmy do owego nieszczęsnego wniosku co do zakazu uboju rytualnego. Czy istotnie istnieje sposób bardziej obmyślany, aniżeli żydowski? Była raz — pamiętam — jedna z wielkich nagonek na ubój rytualny w Niemczech, gdzie się te rzeczy częściej zdarzały, niż gdzieindziej. Wtedy ze strony żydowskiej zwrócono się do największych fizjologów świata, ażeby zaświadczyli, że ten sposób zabijania jest najhumanitarniejszy. Wpłynęło 457 oświadczeń od największych uczonych w tej dziedzinie, jak Virchow, Emil du Bois — Raymond i t. d. Z Krakowa wydał orzeczenie profesor Juljan Nowak. I pokazało się, że wszyscy bez wyjątku orzekli, że rytualny ubój jest najhumanitarniejszy. Ktoś wtedy nawet podniósł, że należałoby wogóle wszędzie ten sposób wprowadzić. Czy ci wszyscy uczeni nie dorośli do wiedzy naszej pani posłanki, czy może jej etycznej wyżyny nie osiągnęli? Chyba trudno uwierzyć, ażeby cała wielka gałąź nauki była obsadzona samymi tylko okrutnikami. W takich wypadkach nasi najserdeczniejsi lubią sobie radzić. W ten sposób, że posądzają tych, którzy Żydom coś dobrego świadczą i i wyświadczają, o przekupstwo. Toć Żydzi są tak niezmiernie bogaci — ich stać na to, ażeby przekupić choćby cały świat. No — jeśli tak się powie, to już lepiej będzie być znaczonym znamieniem okrutnika, aniżeli zakłamanego sprzedawczyka. Nie — panowie antysemici, gdyby Żydzi mieli z tysiąc razy więcej majątku, aniżeli teraz faktycznie mają toby to nie wystarczyło ażeby przekupić du Boi - Raymondów, Virchowów, lub Nowaków To są ludzie, którzy robią ze siebie ofiarę całopalną, jak mają szukać i znaleźć prawdę. Nie poniżajcie prawdziwych wielkości tego świata.

A więc — mamy dosyć poświadczeń, które mogą uspokoić nasze sumienie, gdyby ono nawet było zaniepokojone. Ale ono jest spokojne, bo nasza religja jest — religją miłosierdzia, a ona żadnego okrucieństwa uczyć nie może i nie uczy.

Trzeba się tylko odrobinę, choćby tylko po wierzchownie, zapoznać z całą sprawą uboju, ażeby odrazu poznać, jaki on daleki jest od okrucieństwa. Czyście sobie kiedyś oglądali takiego rzezaka? Czy tak wygląda zbójca? Otóż taki rzezak jest właściwie człowiekiem w randze prawie-że rabina. On musi się odznaczać wielką nauką i jeszcze większą pobożnością, albowiem jego zawód przedstawia w świadomości i sumieniu żydostwa religijnego coś w rodzaju służby Bożej. Właśnie dlatego, że on ma pozbawiać życia żywe stworzenie, nałożono na niego szczególny obowiązek czuwania nad tem, by najdrobniejszy szczegółik w jego funkcji nie był okrutny.

Zresztą dziś wie już — powinna przynajmniej wiedzieć — cała Polska, że sposób zarzynania przez szocheta jest najłagodniejszem najmniej bolesnem i najszybszem pozbawieniem życia. Tu jest każdy szczegół obliczony i obmyślony, ażeby łagodzić ból i cierpienie bydlęcia. Inaczej dzieje się tam, gdzie wcale nie spowodu religijnych przepisów zabija się bydlęta, tylko dla większego zarobku. Te okropne uderzenia pałką w łeb są tak okrutne, że można stracić na całe życie ochotę do spożywania mięsa, zdobytego taką okropnością. Widziałem raz w Chicago taką rzeź, — to było tak okropne widowisko, że jeszcze dziś każdy nerw mi drży i a wspomnienie tej straszliwości. Tak to wygląda, kiedy zabija zdrowy chłop, który niema w danej chwili z pewnością żadnej nabożnej myśli. Nasz szochet, człowiek uczony i pobożny, odmawia przedtem modlitwę i wie, co jemu jest rakazane, przestrzega najdrobniejszy szczegół litości i miłosierdzia.

Nie — my nie jesteśmy okrutnikami.

My nawet nie pielęgnujemy szlachetnego sportu — polowanie. Czytajcie o ostatnich polowaniach, jakie to było okropne. Przypomnijcie sobie pierwszy lepszy opis polowania, gdzieś przeczytany, a porównajcie to szarpanie wygłodniałych i rozjuszonych psów z tem, co robi pobożny szochet.

Co jak co — ale o brak litości i miłosierdzia nie posądzajcie ani nas, ani naszej religji.

Napadli nas znienacka. Czy istotnie nawet na odcinku miłosierdzia odważą się wydać nam wojnę!

Naturalnie — kto ma siłę, może się na wszystko poważyć — choćby na największą krzywdę i — nieprawdę...

ZD**IA

W Szwajcarji i u nas

Kraków, 29 lutego.

W słynnem przemówieniu swojem, wygłoszonem przed kilku dniami w Sejmie, minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz wymienił dwa czynniki destrukcyjne, których działalność zagraża ustrojowi państwa i którym rząd i władze bezpieczeństwa wypowiedziały zaciekłą walkę. Czynnikami temi są: Komintern i nieprzebierająca w środkach agitacja endecka. Mamy wrażenie, że jest pewna luka w tem zestawieniu, które nawiasem mówiąc tak bardzo wyprowadziło z równowagi p. Mackiewicza (komuniści i endecja — horrendum!...) — luka, dająca się może wytłumaczyć zarówno „drażliwością" samego tematu jak i względami kurtuazji, obowiązującej w dniach wizyty myśliwskiej wybitnych przedstawicieli sąsiedniego państwa. Luka ta jednak została teraz szczęśliwie wypełniona — siłą faktu. Wykrycie szeroko rozgałęzionej nielegalnej hitlerowskiej organizacji politycznej wśród Niemców na Górnym Śląsku, organizacji, która, jak stwierdzono, miała na celu oderwanie obszaru Górnego Śląska od ziem polskich, rzuciło jaskrawy snop światła na bynajmniej nie zakonspirowaną działalność irrendentystyczną pewnych kół zpośród shitleryzowanych nawskróś Niemców polskich. Na tę niebezpieczną akcję, przemilczaną naogół wstydliwie, zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę. Uderzaliśmy na alarm, że polip narodowo - socjalistyczny w swych zaborczych tendencjach „totalnych", nie rezygnuje bynajmniej z żywiołów niemieckich, rozsianych pozą granicami Rzeszy i że na wszystkie strony wysyła swe chciwe macki, które zagarnąć mają ostatniego Niemca żyjącego na obczyźnie i wciągnąć go w orbitę wpływów i celów nad wyraz jasno sprecyzowanej „ideologji". Wskazywaliśmy na analogję z Kominternem, który mimo zaprzeczeń oficjalnych czynników sowieckich, jest niczem innem jak ekspozyturą imperjalistycznych celów unji sowieckiej. Zwracaliśmy uwagę, iż mimo że mamy pakt o nieagresji z sowietami jako państwem, działalność Kominternu jest z całą bezwzględnością zwalczana i tępiona, i że tęsamą taktykę należałoby zastosować wobec jawnych i zakonspirowanych ekspozytur niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej. Tembardziej, że tu już nawet formalnie zatraca się wszelka linja demarkacyjna pomiędzy partją tą a urzędowymi eksponentami polityki niemieckiej. Albowiem oficjalny program hitlerowski głosi wyraźnie j e d n o ś ć partji z państwem. Co więcej, „partja rządzi państwem" — tak sformułowano wyraźnie tę zależność na zjeździe partyjnym w Norymberdze w roku 1934. Czyż mogą tu być jeszcze jakiekolwiek wątpliwości?

To co zawdzięcza Szwajcarja strzałom Dawida Frankfurtera, to na szczęście u nas odbyło się bezkrwawo. Wykrycie irredentystycznej organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku w zestawieniu z pewnemi wystąpieniami politycznemi oficjalnych czynników Trzeciej Rzeszy (choćby np. ostatnie przemówienie dra Schachta w Bytomiu) otworzyło oczy społeczeństwu i czynnikom państwowym na groźne memento tej krecie), podziemnej roboty, którą zgleichschaltowana i kontrolowana przez p. Goebbelsa prasa niemiecka na Górnym Śląsku, należąca do tzw. „braunes Netz", stara się zbagatelizować określając jako... „romantyzm polityczny". Wykrycie tajnej organizacji N. S. D. A. B. na terenie Górnego Śląska pozwoliło nam zajrzeć za kulisy komplikowanego aparatu organizacyjnego partji narodowo - socjalistycznej, mającego swe liczne i misterne rozgałęzienia w Polsce. Ta pajęcza sieć hitlerowska, subwencjonowana sowicie przez Berlin i otrzymująca stamtąd dyrektywy i instrukcje, działająca pod obłudną maską „lojalności" wobec państwa polskiego — oto odwrotna strona medalu stosunków polsko-niemieckich, nazewnątrz tak bardzo zażyłych i serdecznych. Ta „agentura obca" zatruwa atmosferę życia politycznego w Polsce. Wykazać bezpośrednie związki jej z przybierającą z dnia na dzień hecą antyżydowską w Polsce byłoby rzeczą niezmiernie łatwą.

I podczas gdy rząd szwajcarski po zamachu w Davos z całą bezwzględnością i odwagą przystąpił do unieszkodliwienia groźnego bakcyla, który rozpanoszył się nadmiernie w wolnej republice helweckiej, zatruwając zdrowy organizm społeczeństwa, opinja publiczna w Polsce z niezwykłem zainteresowaniem śledzić będzie dalsze zachowanie się naszych władz państwowych wobec ujawnionej w sposób tak jaskrawy działalności hitlerowców w Polsce. Tembardziej, że pod tym względem obowiązuje nas w Polsce pewien testament polityczny, którego lekceważyć niepodobna. Mamy na myśli wygłoszone przez Marszałka Piłsudskiego na Zjeździe legjonistów w Kaliszu w roku 1927 przemówienie poświęcone — „specjalnemu zjawisku" — „obcym agenturom".

D. L.

BERNARD SINGER

Budżet i nowe trudności

We czwartek zakończyła się dyskusja budżetowa w sejmie. Wczoraj rozpoczęła się już w prezydjum rady ministrów Narada Gospodarcza. Zakończyła się w jednym gmachu długi łańcuch przemówień, zaczęła się teraz nowa serja mów.

Czołowe miejsce zajmuje oczywiście wicepremjer i kierownik frontu gospodarczego, minister skarbu p. Kwiatkowski, który niezmordowanie wygłasza przemówienia. Od poniedziałku do piątku, a zatem codziennie, przemawia pan wicepremjer Kwiatkowski — raz przy budżecie monopoli, nazajutrz przy budżecie ministerstwa skarbu, a dzień potem przy trzeciem czytaniu w komisji budżetowej senatu.

We wtorek wieczór zakończył się cykl przemówień w komisji senackiej, a już we środę rano pan wicepremjer wygłosił niezwykle zajmującą i pikantną mowę w sejmie.

We czwartek o godzinie 8 wieczór pan wicepremjer zabrał głos na posiedzeniu klubu dyskusyjnego w sejmie. Ale właściwą walkę prowadził p. wicepremjer we wtorek na posiedzeniu komisji budżetowej senatu, gdzie odniósł zwycięstwo nad byłym premjerem Leonem Kozłowskim. Jeszcze we środę rzucał p. wicepremjer gromy potępienia na generalnego referenta budżetu w senacie prof. Kozłowskiego. Odrzucał, podejrzenie, jakoby budżet krył jakiekolwiek deficyty, wskazując, że udało się osiągnąć równowagę. Nad 90-miljonową pożyczką którą przeprowadzić mają koleje i poczta, p. wicepremjer przeszedł do porządku dziennego. To nie są broń Boże żadne sumy deficytowe. Mamy do czynienia tylko z operacjami finansowemi.

Pan wicepremjer nie zapowiedział dokładnie swego gospodarczego programu na przyszłość. W morzu gorących słów, w apelach do szarego obywatela zawarte były jednak groźby i przestrogi. Padło słowo o przechowywaniu złota i walut w pończochach i siennikach (tezauryzacja) o kapitale, który ucieka zagranicę. P. wicepremjer zapowiedział nawet między wierszami wyegzekwowanie zamrożonych długów w Niemczech (domy) z zapowiedzią, że zato żądać będzie władza dość znacznych prowizji.

Można było wyczuć, że p. wicepremjer, znajdujący się w kleszczach deflacji, stara się wyzwolić od czeregu bieżących zobowiązań, usiłując natomiast zastosować specjalną lunetę fiskalną dla wynalezienia nowych płatników podatków, „którzy zdołali wymknąć się z sieci podatkowej".

Sezon myśliwski więc, który zakończył się w Białowieży, może teraz rozpocząć się w kraju — polowaniem na nowych podatników. Panu wicepremjerowi potrzeba nowych źródeł dochodu. Musi przeto wynaleźć nowe środki pieniężne. Nietylko dlatego, ponieważ nowy budżet wymaga szeregu nowych dochodów, ale też i dlatego że chwila jest poważna i nowe wydatki są całkiem możliwe.

P. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki całkiem wyraźnie oświadczył, że przy obecnym szale uzbrojeniowym, zarówno na zachodzie jak i na wschodzie, Polska nie może siedzieć z założonemi rękoma. Nie jest rzeczą wykluczoną, że wskutek tego p. minister zwróci się do sejmu o zwiększenie wydatków budżetowych.

Troski p. wicepremjera będą wówczas o wiele większe. Niemal wszystkie środki zostały już wykorzystane. Zrobiono największe wysiłki — skądże więc znaleźć nowe środki?

Polska nie zamierza wejść na drogę inflacji i dewaluacji. Prezes Banku Polskiego wygłosił ostre i zdecydowane przemówienie w Banku Polskim. Na czele jednak „Polski Zbrojnej" stoi brat jego, też pułkownik, a w organie tym propaguje się na każdym kroku „gospodarczą inicjatywę" „ekspedycję wewnętrzną" i td. — słowem zaleca się program, który niebardzo zgadza się ze stanowiskiem b. ministra skarbu Matuszewskiego i obecnego wicepremjera Kwiatkowskiego, nie zgadza się z programem, który zapowiada wierne wytrwanie przy sztandarze deflacji.

P. Matuszewski rozpoczyna w najbliższych dniach swą pracę w warszawskim Banku Kredytowym i nie będzie mógł walczyć na wszystkich frontach. Już na łamy jego własnego organu zakradł się „nieprzyjaciel". Minister rolnictwa w sposób zręczny wyjaśnił, że bez nowych środków pieniężnych nie uda się akcja podniesienia konsumpcji na wsi i zasilenia wzajemnych tranzakcji pomiędzy miastem a wsią.

Sytuacja międzynarodowa jest zawikłana, ewentualność więc nowych wydatków nie jest wykluczona. Nikomu w sejmie nie wpadnie na myśl postawić „veto" a wówczas wyłania się pytanie: z jakich środków?

„Polska Zbrojna" już teraz domaga się wzmocnienia swobody inicjatywy przedsiębiorstw. Może więc dojść do wcale pikantnego djalogu pomiędzy obu braćmi.

Konflikt przybrałby wówczas charakter nietylko rodzinny. Powstałaby konieczność zwołania nowej sesji sejmowej budżetowej dla poddania rewizji nowego budżetu i wynalezienia nowych źródeł dochodu.

A wówczas na wielkie trudności napotka p. wicepremjer, który złożył świętą przysięgę wierności dla polityki deflacji. Państwo nie może liczyć na wielkie zyski.

I tu właśnie tkwią wszystkie nowe trudności, które czekają p. wciepremjera. Owe 75 miljonów, które rząd otrzyma z powrotem z Banku Polsk. nie uratują sytuacji. Podobnie jak nie ratuje sytuacji konwersja pożyczek wewnętrznych.

Wprawdzie b. premjer Kozłowski zapewniał, że wynajdzie nowe źródła pieniężne, — ale czy je wynajdzie? Czy realne są wszystkie kalkulacje o nowych 75 miljonach za akcje?

Odpowiedź w sejmie i senacie nie nadeszła Nie może być mowy o nowych środkach pieniężnych.

W przededniu zakończenia dyskusji budżetowej w parlamencie sprawa ta wypłynie w formie projektu rządowego o pełnomocnictwach finansowych.

Od polityki zagranicznej, od równowagi sytuacji międzynarodowej zawisła całość budżetu polskiego. Głos ma ulica Wierzbowa i sąsiedni gmach na Placu Marszałka Piłsudskiego.

DOKUMENTY

LIBERUM VETO P. MACKIEWICZA

Pomimo tego, że endecy są dziś jeszcze zwolennikami sojuszu z Sowietami, poczuwam się do obowiązku założenia publicznego protestu, kiedy się endeków zestawia z komunistami. To jest niedopuszczalna metoda. Endecy są Polakami, taksamo, jak my. Nie można ich obrażać porównywaniem do komunistów. Nie zapominajmy, że młodzież endecka jest dziś u większości na uniwersytetach, politechnikach, szkołach wyższych. (Z artykułu wstępnego w „Słowie" o przemówieniu min. Raczkiewicza).

HUMANITARYZM.

Jednak nie na każdem polu jest u nas tak źle, że wspomnę o naszej gospodarce łowieckiej. Tutaj nie mamy się czego wstydzić: wystarczy wymienić też parę cyfr, np. rozkład ubitej zwierzyny na czterodniowem polowaniu reprezentacyjnem w Białowieży — 104 sztuki — w tem 96 dzików i 6 rysiów.

W roku ubiegłym zaś na terenie województw pomorskiego i poznańskiego tak rozmnożyły się łanie jeleni i danieli, iż ze względów hodowlanych (obawa o degenerację rasy) rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych w grudniu r. ub. dozwoliło na akt polowania — może mało kurtuazyjny, ale konieczny.

Jaka szkoda, że podobne rozporządzenia nie mogą wpłynąć na uszlachtnienie rasy ludzkiej! („Tygodnik Ilustrowany").

CZY KS. NIEDBAŁ TEŻ JEST ZWOLENNIKIEM ZAKAZU UBOJU RYTUALNEGO?

...najnowsza angielska ustawa łowiecka zabrania surowo szczuć zwierzęta w takich warunkach, w których zwierzę nie ma żadnych szans ucieczki. U nas zaś... Biorę wydaną w r. 1927 u św. Wojciecha książkę ks. Niedbała p. t. „Hodowla, wychowanie i tresura wyżła dowodnego" i na str. 86 czytam rozdział o ćwiczeniach z żywym gołębiem: „Podciąwszy więc gołębiowi lotki i związawszy mu nogi, wzuwamy go wyżłowi w kufę (tj. w pysk), rozkazując „aport". Po kilku powtórkach kładziemy ptaka na podłodze i każemy go psu aportować w rozmaity sposób. (Aportowanie łącznie z balykowaniem, aportowanie w szybkim biegu, aportowanie z przeszkodami"). Ładne ćwiczenie, prawda? Jakże cieszyć się musi z wysokości św. Franciszek, patrząc na wyczyny sługi Bożego, ks. Niedbała! I jak wygląda gołąb, symbol Ducha Świętego, po tem aportowaniu! Ohydne! Przecież wyżeł wygniata mu jedno oko po drugiem...

Ale ćwiczenko z żywym gołębiem to jeszcze bagatela. Na str. 156 czytam bowiem ustęp następujący: „Aby skutecznie dopomóc psu do zduszenia mocnego kota, zaleca się większemi bryłami ziemi, rzuconemi kotowi na łeb, oszołomić go i w ten sposób dać wyżłowi sposobność do zdecydowanego ataku"... Uważajcie, państwo: „Zaleca się większemi bryłami ziemi!". Jeżeli tak zaleca ks. Niedbał, czego możemy wymagać od rozbestwionego furmana, od dorożkarza czy węglarza, od rzeźnika? Albo od oprawcy? Taki jest właśnie nasz stosunek do przyrody, do stworzenia Bożego!" (Z. Nowakowski „Gentleman i Zwierzę").

SPOKOJNIE I PRACOWICIE...

— A życie jakże tu płynie? Sprawa żydowska pali?

— Gnębią u nas trochę tych żydów, owszem. Jest ich tu razem około pięćdziesięciu. Tłuką im szyby, wieszają im koty na drzwiach, bojkotują. Nawet jedna rodzina żydowska zgłosiła ochotę na wyjazd do Palestyny. Pozatem żyjemy bez sensacji spokojnie i pracowicie. Rąk oczywiście nie zakładamy. (Fragment wywiadu z burmistrzem m. Zbąszyna, ogłoszonego w „Dzienniku Poznańskim").

Kiedy wybuchnie najbliższa wojna światowa?

Ciekawa dyskusja między Emilem Ludwigem a Kurtem Hillerem

W najnowszym numerze „Die neue Weltbühne" znajdujemy niezwykle ciekawą dyskusję między znanym publicystą i biografem Emilem Ludwigiem, a integralnym pacyfistą Kurtem Hillerem na temat, kiedy wybuchnie najbliższa wojna światowa. Emil Ludwig wydał ostatnio książkę — „biografję" Nilu, gdzie pisze też obszernie i wyczerpująco o Abisynji. Ludwig był trzy razy w Egipcie, by zbadać dokładnie przed miot najnowszej swojej biografji. Stał się więc niejako specem, znającym gruntownie Afrykę.

Ostatnio bawił przez kilka miesięcy w Stanach Zjednoczonych, *a w drodze powrotnej zatrzymał* się w Paryżu, gdzie zetknął się z francuskim światem politycznym. Wiadomą też jest rzeczą, że Emil Ludwig napisał „portret" Mussoliniego, a Duce pozował mu do tego portretu przez kilkanaście dni, opowiadając obszernie i wyczerpująco na wszystkie pytania „portrecisty". Ta właśnie okoliczność uprawnia Ludwiga do uważania siebie za znawcę Mussoliniego. Po tych informacjach udzielić możemy głosu znakomitemu pisarzowi.

Mało kto wie, że Abisynji zdobyć nie można; jeszcze mniej ludzi wie, że Mussolini o tem wie. Jego wojna jest więc relatywnie najmniej niebezpiecznem, a więc najmądrzejszem wyjściem z bardzo trudnej sytuacji, przyczem dyktator, rozpoczynając wojnę, nie miał bynajmniej zamiaru doprowadzić jej do szczęśliwego końca. Już w lipcu pisał Ludwig że Mussolini zacznie wojnę, ale napewno jej nie skończy. Wystarcza mu tylko możliwość zaprezentowania się w charakterze rycerza wolności i wykazania nikczemności rządu abisyńskiego, który przez 10 lat ani palcem nie ruszył, by znieść w Abisynji niewolnictwo. Niema żadnego powodu do sympatji dla Abisynji, aczkolwiek nie ma też powodu do sympatyzowania ze zdobywcą włoskim. „Cesarz" abisyński jest awanturnikiem, który z idea Ligi Narodów nie ma nic wspólnego, chociaż tak łatwo został od niej przyjęty i zasługuje na karę utraty korony. Istnieje wprawdzie białe niewolnictwo, ale z tego bynajmniej nie wynika, by sympatyzować z czarnem. Bez ingerencji Europy nie może być nawet mowy o zniesieniu niewolnictwa.

Za sankcjami jest każdy z nas, ale niech te sankcje będą naprawdę. W rzeczywistości tylko na papierze 52 narody uchwaliły sankcje, naprawdę jednak tylko trzy wielkie mocarstwa je wykonują. Sankcje są tylko fikcją i to bardzo szkodliwą, bo śmieszną, podtrzymują bowiem złudę, że zjednoczona Europa występuje przeciwko napastnikowi.

Kto zna charakter Mussoliniego ten wie, że w ostateczności nie cofnie się przed niczem. Gdy więc znajdzie się w potrzasku, wznieci pożogę światową. Po upadku zresztą Mussoliniego miej sce jego zajmie nie demokracja, lecz anarchja. Nie kierujmy się więc abstrakcyjna ideologią i nie uganiajmy za chimerą sprawiedliwości, bo można z czystego idealizmu doprowadzić do woj ny światowej, która skończyć się musi zupełną katastrofą ludzkości.

Mylnem jest też zapatrywanie, że klęska Mussoliniego spowodować musi klęskę Trzeciej Rzeszy. Co uczyni Hitler, gdy Mussolini, doprowadzony do ostateczności, wznieci wojnę światową? Po stronie Włoch walczyć nie będzie, bo za żadną cenę nie chce mieć Anglji przeciwko sobie. Najprawdopodobniej będzie neutralny i przeprowadzi sanację gospodarczą w Trzeciej Rzeszy zapomoca dostaw wojennych. A potem, gdy wszyscy będą osłabieni, będzie mógł dopiero Europie dyktować warunki pokoju. Wojna więc, nie zaczęta przez Hitlera, wzmocni tylko jego stanowisko. A to może być tylko jedynym rezultatem akcji Europy przeciwko Mussoliniemu.

Jakież więc wyjście z tej sytuacji? Zwlekać. Deszcz w Abisynji może być błogosławieństwem; Włosi na widok transportu rannych z frontu abisyńskiego wytrzeźwieją; prawdopodobna jest też interwencja papieża; Włochy nie zechcą stracić ostatecznej przyjaźni Francji. Istnieje więc X+1 powodów, by czekać i nie ułatwiać sytuacji Hitlerowi. Sytuacja wewnętrzna Niemiec pcha do wojny, bo Niemcy nie są z natury zdolni do rewolucji. Przed trzema laty można było unieszkodliwić Niemcy. Teraz jest już zapóźno. Czekajmy więc, aż Trzecia Rzesza znajdzie się w tej sytuacji, w jakiej obecnie znalazł się Mussolini. Będzie miała wówczas przeciwko sobie całą Europę.

Tyle Emil Ludwig. Zobaczmy, co odpowiada na to Kurt Hiller.

Po komplementach dla swego partnera w dyskusji wylapuje Kurt Hiller rozmaite jego niekonsekwencje. Nie można być za sankcjami, a równocześnie przeciwko sankcjom. Sankcje byłyby już doprowadziły do pewnych rezultatów, gdyby nie oportunizm Lavala. Laval został obalony wprawdzie późno, ale nie zapóźno. Powtóre: dlaczego po Mussolinim musi koniecznie nastąpić anarchja? Może nastąpić odrodzenie demokracji mieszczańskiej przy zachowaniu monarchji, albo też republika socjalistyczna. Można być przeciw sankcjom, by uratować Mussoliniego; albo można też zmobilizować Genewę, by zniszczyć faszyzm: obu rzeczy równocześnie chcieć nie można. Prawdą jest, że szósta część świata nie bierze udziału w sankcjach. Jeśli się więc chce sankcyj, musi się wezwać pięć pozostałych części do jak najenergiczniejszego przeprowadzenia sankcyj.

Hillerowi nie przemawia też do przekonania argument tyczący się Hitlera. Zgoda, że energiczne przeprowadzenie sankcyj doprowadzić może do wojny z Włochami, ale w tej wojnie Włochy pozostaną odosobnione. Wątpić można, by Trzecia Rzesza zarobiła na dostawach. Włochy nie będą mogły płacić, a inne państwa będą mogły zrezygnować z dostaw niemieckich. Zresztą, ta nowa wojna będzie zupełnie nowym typem wojny, będzie ją można nazwać wykonaniem prawomocnego wyroku przez Ligę Nar. na państwie, które łamie pokój. Wojna ta potrwa tak krótko, że żadne państwo neutralne dla niej wzbogacić się nie może.

Hiller kpi sobie z psychologizmu Emila Ludwiga, który doprowadza go do oportunizmu wartości bardzo problematycznej. Dlaczego Ludwig nazywa Negusa awanturnikiem? Na podstawie dotychczasowego jego zachowania się można wnioskować coś wręcz przeciwnego. Gdy się w Europie zniesie białe niewolnictwo, nastąpi też temsamem koniec czarnego niewolnictwa w Afryce. Ludwig kpi sobie z ideologów i doktrynerów, ale Genewa jest początkiem organizacji prawa ponadpaństwowego, stworzonej nie gwoli idei abstrakcyjnej, lecz dla ludzi.

Chodzi zresztą o uniemożliwienie raz na zawsze wojny. Pierwszym krokiem ku temu może być tylko idea kolektywnego bezpieczeństwa. Każdy napastnik musi być przygotowany na gwałtowną reakcję. Teraz bronimy Abisynji, jak jutro możemy bronić Litwy albo Austrji, Belgji albo Czechosłowacji. Chodzi tu o ideę prawa i pokoju, a nie obalenie faszyzmu. Jeśli Liga Narodów nie rozczaruje, zalamać się musi dyktatura w Rzymie, a to wstrząśnie też podwalinami dyktatury berlińskiej.

Streściliśmy dyskusję między Emilem Ludwigiem a Kurtem Hillerem. Do tej bardzo interesującej dyskusji wrócimy jeszcze.

(al)

Dr. EZRIEL CARLEBACH

ECCE HOMO

I.

Mogliście w tym tygodniu wzbogacić się za jednym zamachem. Niestety jednak termin jest już spóźniony.

Nie trzeba było na to dużo kapitału. Powiedzmy 500 funtów.

Gdybyście z początkiem roku byli rozporządzali kapitałem 500 funtów i kupili za te pieniądze 5 akcyj po 100 funtów, wydanych przez całkiem zwyczajne firmy, jak n. p. „John Brown“, „Harland and Wolff“ itp., tobyście w tym tygodniu za akcje te otrzymali — 4.500 funtów.

Albowiem wymienione firmy handlują — — bronią. Ich akcje osiągnęły w tym tygodniu kursy wprost rekordowe. Zwyżka dochodzi przeciętnie od 900 procent.

Nie mam zamiaru rozjątrzać waszych ran. Obliczyłem jednak, że w ostatnim tygodniu taki sir John Sidley, przewodniczący fabryki Armstrong, zarobił w ten sposób półtora miljona funtów. Sześciu innych właścicieli Bristolskiego towarzystwa samolotów, których udziały wynosiły 600.000 funtów w akcjach półfuntowych, sprzedali obecnie te akcje na giełdzie za 7.200.000 funtów. Tę różnicę 6.600.000 schowali poprostu do własnej kieszeni. Z tych pieniędzy nie wydali na swoją fabrykę ani jednego szeląga.

naczy to: Sam przemysł nic z tej haussy nie miał. Skorzystali tylko właściciele fabryk. A zapłacił — spekulant. Drobny i zamożniejszy mieszczanin, którego ta haussa zbrojeniowa oczarowała.

A przyczyny?

Świat, giełda i prasa twierdzą: nowy 300-miljonowy program zbrojeń angielskich. Fabryki nie będą mogły dać sobie rady z temi zamówieniami, jakie poczyni rząd angielski.

Jednakowoż cała ta historja jest w gruncie rzeczy całkiem bezpodstawna.

II.

W jednym pokoju mieszczącym się w domu niedaleko parlamentu, obraduje komisja, która jedynie zna prawdę.

Jest to „królewska komisja dla badania prywatnego handlu bronią“. Przed jakimś czasem miała tam miejsce następująca scena:

Przesłuchano dyrektora największej fabryki broni na świecie, „Vickers“. On opowiedział, jakich ma klijentów i w jaki sposób robi się zamówienia.

Nagle przewodniczący komisji stary angielski parlamentarzysta zerwał się z miejsca i rzekł w uniesieniu:

— Moi panowie, to wszystko jest ponad moje siły! Mąci mi się poprostu w głowie. Z zeznań, złożonych przez świadka wynika, że u nas w Anglji fabrykuje się aeroplany. Potem wysyła się agentów do Niemiec i wywołuje panikę: te aeroplany przeznaczone są dla Rosji. Sowiety je zamówiły i naskutek tego posiadać będą flotę powietrzną, większą aniżeli Niemcy. Naskutek tego, zamawiają Niemcy te aeroplany. Jeśli możliwe — nawet dwa razy więcej, niż fabryka wogóle posiada. Wysyła się więc aeroplany do Niemiec. Potem wysyła się kilku swoich ludzi do parlamentu angielskiego i do generalicji, a ci podnoszą alarm: Niemcy mają więcej aeroplanów od nas! Musimy rozbudować naszą flotę powietrzną. A parlament przyznaje nowe miljony i zamawia nowe aeroplany — w tej samej fabryce... Zmysły można postradać! Jakieś błędne koło. To znaczy przecież, że żadne państwo na świecie nie wydaje pieniędzy na *własne* zbrojenia, ale na to, by wpłynąć na *inne* państwo, by ono się zbroiło. A wszystko to się dzieje po to, by własne fabryki mogły otrzymać zamówienia od obcych państw!

Świadek, właściciel fabryki broni, obraził się:

— Sir, — zawołał — pan zapomina, że to nie jest żadnym dowodem, iż my, którzy panikę wywołujemy w pewnem państwie, musimy otrzymać zamówienia. Istnieje przecież także — konkurencja.

Wobec tego komisja zajęła się badaniem problemu „konkurencji“.

III.

Okazało się przytem, że w branży fabrykacji broni, konkurencji wogóle nie ma. Pominąwszy to, że większość firm angielskich posiada udziały w japońskich (a więc: wrogich) fabrykach, nie mówiąc już o francuskich, niemieckich, bałkańskich i t. d. — posiadają one także układ nawet z tymi konkurentami, w których przedsiębiorstwach udziału nie mają. Układ, który powiada: nie konkurować. Nietylko utrzymać ceny na poziomie, lecz także — nie działać na szkodę drugiego Albowiem, skoro jednemu udaje się wydostać zamówienie, to temsamem wyświadcza on przysługę wszystkim innym: Powiększa panikę, powiększa rynek zbytu.

Tak dalece, że na wypadek, gdy jakaś firma stara się o zamówienie i nie otrzymuje go, a otrzymuje je firma inna, to wtedy ta druga, zwycięzka firma, zwraca pierwszej wydatki. Płaci się agentom konkurencji za to, że wywołali... panikę!

Fabrykanci sądzą, że to wszystko jest interesem najzupełniej uczciwym. Mówili przed komisją szczerze o pensji, jaką pobiera u nich sir Bazyli Zacharow, światowej sławy intrygant. Okazali listy, z których wynika, że agenci pracują dla równocześnie 12-tu państw, najczęściej wrogich. Jest to już stary utarty zwyczaj. Jeszcze za czasów wojny pracowano dla Francji i dla Niemiec, za jednym zamachem. Jedyną pretensją, jaką wkońcu komisja miała do fabrykantów, było to, że producenci materjałów wojennych wykorzystują modele, pochodzące z angielskich pracowni państwowych.

Na to odpowiedzieli jednak fabrykanci:

— Wszystkie wynalazki, opracowane przez państwowe laboratorja, są ogólnem dobrem, którem wolno nam się posługiwać, dokładnie tak samo, jak każdy pisarz może naprzykład przytoczyć jakiś piękny zwrot, ukuty przez Szekspira.

Przewodniczący komisji był innego zdania:

— Istnieje różnica. Podatnicy nie płacą Szekspirowi honorarjów, a inżynierów zatrudnionych w laboratorjach, państwo musi opłacać.

Dowcip taki. Jest też rzeczą mocno wątpliwą, czy go fabrykanci zrozumieli.

IV.

Także w Ameryce powołano do życia podobną komisję. Stwierdzono tam rzeczy jeszcze straszniejsze.

Z przesłuchania miljardera Morgana wynikło niezbicie, iż ponieważ udzielił on państwom Ententy kredytu, w wysokości 600 miljonów dolarów, Ameryka brała udział w wojnie światowej i wystąpiła przeciwko Niemcom.

W dodatku dowiedziano się:

Że prezydent Wilson złożył fałszywą przysięgę, kiedy po wojnie twierdził, że nie wiedział nic o układzie francusko-angielsko-włoskim, w sprawie podziału zdobytych terytorjów.

Że lord Balfour chciał Wilsonowi w tym kierunku udzielić wyjaśnień, Wilson jednak nie miał ochoty go wysłuchać.

Że intrygi przeciwko ustawie o neutralności, przeciwko sankcjom, przeciwko Lidze Narodów, prowadzone są wyłącznie przez fabrykantów broni, którzy nie chcą stracić włoskiego ani wogóle żadnego bojowniczo usposobionego europejskiego klijenta.

Że fabrykanci broni informują państwa o zasobach materjałów wojennych, jakiemi rozporządzają ich nieprzyjaciele, o bazach wojskowych, o nowych maszynach wojennych itd. z

Że fabrykanci prowadzą między soba korespondencję w tym najwięcej stylu: „Należy dołożyć starań, by Liga Narodów nie przyjęła uchwały przeciwko wielkim statkom wojennym, w każdym razie nie przeciwko takim, które my sprzedajemy po 8 miljonów funtów za sztukę“.

Że fabrykanci udzielają małym państwom kredytu, pod warunkiem, że będą prowadziły wojenkę — jak naprzykład w Ameryce południowej — i że „zdobyczami“ swojemi długi swe następnie wyrównają.

Że finansują rewolucje zbuntowanych armij, a potem — finansują kontr-rewolucje, prowadzone przez siły rządowe.

Że mają wpływ na mianowanie w sztabach generalnych i w admiralicji urzędników, którzy robią zamówienia.

Że z tymi ludźmi zawierają kontrakt, iż na wypadek gdyby naskutek jakiegoś skandalu zbrojeniowego utracili państwową posadę — otrzymają posadę agentów u tych właśnie fabrykantów.

V.

Coraz bardziej wzbierał gniew ludu. Wzmagał się z tygodnia na tydzień. Jak to? Miljony ludzkich żyć trzeba składać w ofierze na rzecz prywatnych zarobków kilku pasożytów? Ostatnie grosze setek miljonów ludzi wędrują poprzez kasy skarbowe do kieszeni tych oto wrogów ludzkości? Czy naprawdę musimy my, przeciętni obywatele, poświęcać swe życie, swe szczęście, kulturę długich wieków, byt całej Europy, dla pół tuzina wyrzutków, którzy rozumieją, w jaki sposób wywołać panikę wojenną?

Przejawiła się w tym krzyku cała rozpaczliwa bezsilność **człowieka**, cała bezsilność logiki i politowanie dla tego poniewieranego, sponiewieranego stworzenia, dla „człowieka“. I nagle, w ostatnim tygodniu ucichło. W prasie nie widać już wyzwisk ani zwymyślań.

W ostatnim tygodniu nastąpiła haussa. Największa od szeregu lat. Ludzie wymieniali akcje kopalń miedzi, bo ze złota robi się wprawdzie piękne przedmioty, ale z miedzi stworzyć można — miotacze bomb. Ludzie chcieli za ostatnie grosze na gwałt kupić akcje, wydane przez fabryki broni i — nie mogli ich dostać.

A drobno mieszczańska prasa wystąpiła z całkiem innemi pretensjami przeciwko fabrykantom broni, z pretensją, w której nie ma już nic z tego wstrętu, z tej nienawiści, jakie istniały zdaje się jeszcze wczoraj i przedwczoraj. Dopominano się z powagą i z oburzeniem:

— Dlaczego nie sprzedaje się już więcej tych akcyj? Dlaczego rząd nie dba o to, by każdy obywatel akcję taką mógł nabyć? Należy powiększyć kapitał tych przedsiębiorstw zwłaszcza, że są one patrjotyczne! Dajcie nam nowe akcje! Wszyscy chcemy być udziałowcami!

VI.

Kiedy czytam i porównywam ton prasy z przed kilku tygodni i prasy obecnej, gdy przeprowadzam pararelę między komisją a nastrojami haussy — nie wiem kiedy „człowiek“ okazuje się podlejszy i niższy, kiedy wywołuje więcej politowania:

Czy wtedy, kiedy oburza się, że armaty strzelają — czyteż wtedy, kiedy oburza się, że do tych armat nie jest wspólnikiem...

Z okazji zaręczyn p. POLI WENDUMÓWNY z p. MAKSEM LANDEREREM serdecznie gratulują i życzą dużo szczęścia

HAMMLOWIE, FÖRSTEROWIE.

Zagadka japońska

Kraków, 29 lutego.

(K) Swego czasu bardzo popularne było porównywanie Japonji z Prusami. Ulotniła się legenda o kraju miłości i pogody, jaką w Europie o Japonji szerzył w całym szeregu prześlicznych opowiastek osiadły w Japonji i zakochany w niej do utraty przytomności profesor angielski Lefcadio Hearl, wiecznie uśmiechająca się tajemniczym uśmiechem kraina kwitnącej czereśni zaczęła w gwałtownem tempie przyswajać sobie technikę Europy i w wojnie japońsko-rosyjskiej złożyła dowód, że mistrza swego doscignęła. Japonja zaczęła śnić swój sen wielkomocarstwowy. Nietylko jednak śniła, ale też i ten sen realizowała. Europa przestała jej zupełnie imponować — zwłaszcza po wielkiej wojnie światowej, z której w całej pełni skorzystała by mocno usadowić się w Chinach. Japonja napozór wzięła od Europy nietylko działa, auta i całą technikę nowoczesną, ale i system rządów. Mikado przestał być władcą absolutnym, a stał się monarchą konstytucyjnym. Była to jednak tylko fikcja, bo w gruncie rzeczy krajem rządziła kasta wojskowa, która zaczęła głosić hasło „Azja dla Azjatów". Cesarz otoczony był dalej nimbem mistycznym, ale wpływu ani na administrację kraju, ani na jego politykę zagraniczną nie miał.

Zaczyna się jednak w Japonji budzić reakcja przeciwko rządom militarystycznym, powstaje typowy dla wszystkich krajów militarystycznych konflikt między biurokracją a wojskiem. Biurokracja, licząc się z konkretną rzeczywistością gospodarczą, wskazuje na to, że Japonja nie potrafi podołać ciężarom zaborczego imperjalizmu. Nie sprzeciwia się bynajmniej ekspanzji politycznej, ale chce, by ta ekspanzja następowała krok za krokiem, by Japonja połykała Chiny kąsek za kąskiem. Budżet wojskowy Japonji od dłuższego czasu wynosi więcej niż połowę oficjalnego budżetu, finansowanie więc imperjalizmu nie jest możliwe drogą pokrycia zwykłego, lecz tylko drogą pożyczek. Każdoczesny więc minister finansów wciąż protestuje przeciwko forsowaniu zbrojeń, ale dotychczas bez żadnego rezultatu. Młoda natomiast generalicja japońska uważała właśnie wyczerpanie Europy i jej zainteresowanie wewnętrznemi trudnościami i problemami za moment odpowiedni do zrealizowania snu wielkomocarstwowego.

Na tem tle dochodzi wciąż do konfliktów, które nieraz przybierają charakter krwawy. Przypominamy zabójstwo premjera Inukai i generała Naganu, które swego czasu głośnem echem odbiło się nietylko w Japonji, ale całej Europie. Zdawało się, że zwycięży biurokracja, bo pół roku temu przeprowadził generał Hayaszi jako minister wojny radykalną reformę wojska, usuwając z szeregów armji elementy skrajne, ale zarzewie w dalszym ciągu trwało wśród wojska, obejmując zawsze młodszych oficerów. Bunt trzeciego pułku piechoty, dokonany w przededniu wyjazdu do Mandżurji, jest najlepszą właśnie ilustracją wulkanicznych fermentów panujących w armji.

Bezpośrednią przyczyną puczu młodych oficerów, niezadowolonych z kunktatorstwa administracji, były, jak już wczoraj pisaliśmy, wybory parlamentarne, które dały przewagę stronnictwu rządowemu. Okoliczność jednak, że przy wyborach przeszli też socjaliści była tą przysłowiową już iskrą wywołującą rewoltę. Trzeba bowiem wiedzieć, że młodzi oficerowie są nietylko gorącymi zwolennikami wojny z sowietami i to natychmiastowej, jak długo sowiety jeszcze nie ukończyły swych przygotowań w Azji wschodniej, ale mają też swój program wewnętrznej faszyzacji kraju.

By to należycie zrozumieć, musimy poświęcić kilka słów sytuacji gospodarczej Japonji. Japonja o wiele wcześniej przezwyciężyła kryzys niż inne mocarstwa. Produkcja wzrasta tam stale od wiosny 1931. Jeśli weźmiemy za podstawę rok 1929 stwierdzić można, że produkcja japońska podwyższyła się o przeszło połowę. Japonja jest też jedynym krajem, który powiększył swój handel zagraniczny, podczas gdy wszędzie indziej dziedzina ta stale się kurczy. Najważniejszym przedmiotem eksportu japońskiego są wyroby tekstylne, podczas gdy wielki przemysł zależny jest wyłącznie od dostaw wojskowych i żyje tylko z przygotowań do wojny. Tę swoją „prosperity" zawdzięcza Japonja z jednej strony zdewaluowaniu jena, a z drugiej strony dumpingowi możliwemu tylko dzięki straszliwemu wyzyskowi klasy pracującej. Natomiast rolnictwo japońskie przeżywa ciężki i bardzo dotkliwy kryzys. Żyjąca w nędzy klasa robotnicza i stale pauperyzujące się drobnomieszczaństwo nie mogą być odpowiednimi konsumentami produktów rolniczych. Dawniej jedynym artykułem eksportu japońskiego był surowy jedwab którego produkcja dawała pracę miljonom ludności. Sztuczny jedwab wyrugował zupełnie z rynku amerykańskiego jedwab japoński. Chłop japoński żyje więc w straszliwej nędzy, a głód jest stałym jego towarzyszem. Krótko mówiąc, dobra konjunktura jest tylko rezultatem dumpingu i pozostaje w zależności od zbrojeń państwowych.

Jak długo to może trwać? Reszta świata broni się przeciwko dumpingowi, a korzyści płynące z dewaluacji waluty stają się coraz bardziej problematyczne. W masach wzrastają więc nastroje antykapitalistyczne. Faszyzm japoński liczy się z temi nastrojami i wysuwa program państwa totalnego rzekomo walczącego z kapitalizmem na wewnątrz, a imperjalistycznego na zewnątrz. Na tem tle właśnie doszło do rozgrywki w postaci puczu trzeciego pułku piechoty

Rosja sowiecka śledzi z niezwykłem zainteresowaniem fazy tego wewnętrznego zmagania się Japonji. Gdyby zwyciężyła młoda generacja oficerów, wojna japońsko - sowiecka byłaby nieuchronna. Zwycięstwo biurokracji odsuwa na pewien czas widmo wojny z Japonją, pozwalając sowietom dokończyć swych przygotowań na dalekim Wschodzie.

—o()o—

Ofiary puczu w Japonji

Trzej zamordowani politycy japońscy byli już wieku podeszłego: Jeden ukończył lat 80, drugi 70, a trzeci 60. Europejczyk nie potrafi tak łatwo zrozumieć, dlaczego właśnie oni padli ofiarą puczu wojskowego, bo polityka gabinetu Okady nie była bynajmniej wedle pojęć europejskich pokojowa, lecz raczej imperjalistyczna. Jeśli więc wojsko, albo przynajmniej pewne grupy kierowane przez młodych oficerów niezadowolone były z polityki gabinetu, jest to tylko dowodem, że nie zamiary lecz taktyka gabinetu, sprzeciwiającego się zbyt lekkomyślnemu ryzykanctwu, spotkała się z krytyką malkontentów.

Premjer Okada urodził się w roku 1868. Służył w marynarce. W roku 1924 został admirałem i ministrem wojny. Cesarz powołał go do najwyższej rady wojennej. Przed półtora rokiem został premjerem. Za czasów jego rządów ekspanzja Japonji na kontynencie azjatyckim uczyniła dalsze postępy. Północne prowincje chińskie ogłosiły swoją autonomję, a Japonja rozbiła międzynarodową konferencję flotową w Londynie.

Najwybitniejszą indywidualnością wśród zamordowanych jest bezsprzecznie minister finansów Takahashi. Wysoki ten dostojnik, który karjerę swoją zakończył obecnie jako męczennik, miał życie pełne przygód awanturniczych. Urodził się w roku 1854, kiedy to Japonja zamknięta była przed światem, kiedy Mikado miał w gruncie rzeczy władzę tylko fikcyjną, a właściwymi władcami kraju byli „szogunowie". Gdy jednak Ameryka strzałami armatniemi swej floty wywalczyła sobie dostęp do Japonji, Takahashi był pierwszy, który zapoznał się z cywilizacją europejską. Wysłano go na studja do Ameryki, ale Amerykanin, pod którego opiekę go oddano, zabrał mu całą gotówkę, tak, że młody syn samurajów pracować musiał w Ameryce jako służący. Po powrocie do ojczyzny wstąpił do służby państwowej i otrzymał stanowisko dyrektora biura patentowego. Musiał jednak zrezygnować z tego stanowiska, ponieważ padł ofiarą oszusta i wciągnięty został w aferę rzekomej kopalni srebra w Peru. Później wraca znowu do służby publicznej i uzyskuje dla Japonji bardzo ważne pożyczki zagraniczne. W roku 1911 zostaje gubernatorem Banku Japonji. W roku 1913 zostaje ministrem finansów, a od tego czasu należy do licznych gabinetów a raz nawet był premjerem. Za swe zasługi otrzymał tytuł hrabiowski, z którego jednak zrezygnował na rzecz swego syna, by stanąć na czele partji faszystowskiej Seiyukai, zwalczającej namiętnie partję bogatego mieszczaństwa Minseito. Partja Seiyukai w roku 1932 odniosła olbrzymie zwycięstwo, a z jej ramienia Inukai stworzył gabinet, do którego wchodzi jako minister wojny Araki, przywódca nacjonalistycznej grupy oficerów. Gabinet ten powołał do życia państwo Mandżuko, mimo to ściągnął na siebie niełaskę terorystów oficerskich, którzy zamordowali premjera Inukaia. Takahashi zrywa ze swą partja, przechodzi do partji wrogiej Minseito, która przy wyborach z dnia 20 lutego br. odniosła olbrzymie zwycięstwo, zdobywając na 466 mandatów — 205, podczas gdy partja Siyukai z poprzednich 304 mandatów uratowała tylko 174. Za to spotkała go kara, dokonano bowiem zamachu na jego życie.

Trzecim z zamordowanych jest były premjer admirał Makoto Saito, który przez długie lata piastował stanowisko generalnego gubernatora Korei. Już wtedy dokonano na niego zamachu. W roku 1932 tworzy po zamordowaniu Inukaia gabinet narodowej koncentracji, ale po dwóch latach rządów, spowodu afery korupcyjnej, w którą wmieszani byli liczni ministrowie jego gabinetu musiał się podać do dymisji. Admirał Sato był również nacjonalistą, ale jako polityk był przeciwnikiem wszelkich gwałtownych eksperymentów i dlatego ściągnął na siebie niełaskę puczystów.

Z „Irgun Haiwrim"

Po kolejno urządzanych wieczorach ku uczczeniu Eliezera Ben - Jehudy, Szanla Czernichowskiego i akademji ku czci Mendele Mocher Sforim, jak corocznie, odbył się onegdaj w lokalu „Irgun Haiwrim" wieczór, poświęcony pamięci świetlanej postaci duchowego Przywódcy i Nauczyciela Narodu Żydowskiego — Aszera Ginzberga. (Achad Haama). W bieżącym roku upłynęła 9-ta rocznica Jego zgonu.

Omówiono pokrótce biografję Achad Haama, jego działalność jako pisarza i publicysty, twórcy nowoczesnego stylu hebrajskiego oraz jego działalność narodową, w łonie ruchu „Chibat Cijon" a w czasach sjonizmu politycznego. Wreszcie przeczytano wiersze Bialika: „L'Achad Haam" i „Igeret Ktana" oraz wyjątki ze zbioru pism Achad Haama „Al Paraszat Drachim".

W nadchodzącą sobotę odbędzie się przełożone ze względów technicznych, III. Walne Zebranie „Zrzeszenia Hebraistów".

ZGON PROF. PAWŁOWA

Dnia 27 bm. zmarł w Leningradzie, po kilkudniowej chorobie, znakomity fizjolog rosyjski, uczony o światowej sławie, prof. Iwan Pawłow, członek sowieckiej Akademji Nauk.

„Korzenie zła tkwią w wadliwym systemie fiskalnym!"

Rozmowa z prof. Feliksem Młynarskim

Warszawa, 27 lutego.

Cztery są dzisiaj kapitalne zagadnienia gospodarcze: 1). zagadnienie przeciążenia podatkowego. 2). zagadnienie etatyzmu. 3). zagadnienie karteli i 4). zagadnienie inwestycyj publicznych.

Ogromnie wiele mógłby nam na ten temat powiedzieć prof. Feliks Młynarski, jeden z najtęższych mózgów ekonomicznych nietylko w Polsce, ale i na całym świecie. Profesor Młynarski uchodzi za jednego z najwytrawniejszych znawców szczególnie zagadnień walutowych i kredytowych. Znane są jego dzieła z tej dziedziny w Polsce i zagranicą. Niemal wszystkie dzieła jego są tłumaczone na języki obce. Profesor pokazuje mi prześlicznie wydane dzieło jego — po japońsku. Luksusowe kartki, zapisane dziwnym językiem, czytanym z prawej ku lewej, tak, jak po hebrajsku a na wstępie książki przedruk listu autora zawierający zezwolenie na dokonanie tłumaczenia.

Profesor Młynarski jest niejako ambasadorem polskiej nauki ekonomicznej zagranicą. W ubiegłym roku był przewodniczącym Komitetu Finansowego Ligi Narodów, obecnie zaś na zaproszenie międzynarodowej organizacji, utworzonej z fundacji Carneggiego i zajmującej się badaniem zagadnienia złota, produkcji złota i zmian technologicznych w organizacji przyszłej waluty złotej — opracowuje zasadnicze wytyczne dla powrotu waluty złotej.

Ale — profesor Młynarski nie udziela wywiadów. Nie chce się wypowiadać w przedstawionych wyżej kwestjach, bo nie chce się wogóle wypowiadać drogą wywiadu prasowego. Poglądy, które poniżej przytoczę będą więc niejako wynikiem — niedyskrecji z mojej strony. Rozmowa nosiła charakter prywatny. Ale poruszane zagadnienia i sposób ujęcia najważniejszych problemów polskiej rzeczywistości gospodarczej przez profesora Młynarskiego są tak wielką pokusą dla dziennikarza, że nie mogę nie przekazać Czytelnikom treści naszej rozmowy. Niech mi profesor Młynarski wybaczy.

Mój czcigodny rozmówca sprowadza zagadnienie etatyzmu i karteli do zagadnienia przeciążenia podatkowego w Polsce, które prof. Młynarski uważa za prawdziwy rak, toczący nasz organizm gospodarczy. Rozrost karteli nie byłby tak potężny u nas, gdyby udział państwa i instytucyj prawa publicznego w dochodach obywateli nie wyrażał się tak olbrzymią kwotą. Wysoki udział fiskusa w dochodach przedsiębiorstw prywatnych obniża ich rentowność, skłaniając przedsiębiorstwa przemysłowe do organizowania się w kartele, dla zapobieżenia zupełnej ruinie. Dlatego całą akcję przeciw wysokim cenom kartelowym uważa prof. Młynarski za atakowanie symptomów choroby, a nie jej przyczyn.

Zapytuję prof. Młynarskiego, jak wysoko szacuje udział obciążeń publicznych w gospodarce prywatnej w Polsce. Chodzi oczywiście o cyfrę aproksymatywną, zbliżoną do rzeczywistości. Prof. Młynarski udział ten szacuje na około 40 procent.

— Jest to może najwyższy w Europie udział państwa w dochodach obywateli — wtrącam — udział tem dotkliwszy, że państwo partycypuje tylko w zyskach obywateli. Jest to więc wspólnik tylko do zysków, a nie do strat.

Profesor Młynarski opowiada o szeregu wypadków, uwypuklających przerosty fiskalizmu. Zapytuję, jaki podatek uważa p. profesor za najbardziej szkodliwy w chwili obecnej.

— Podatek dochodowy i to zarówno w jego części pierwszej, jak i drugiej. (Część pierwsza ustawy o podatku dochodowym obejmuje dochody t. zw. fundowane tj. dochody, płynące z wykonywania przemysłu i handlu itd. zaś część druga ustawy obejmuje dochody t. zw. niefundowane tj. dochody, płynące z uposażeń).

Próbuję oponować. Staram się p. profesorowi wykazać, że najbardziej szkodliwym w chwili obecnej jest podatek przemysłowy od obrotu już choćby z tego powodu, że obciąża produkcję i handel w kilku fazach, a ponadto, że opodatkowuje również straty, poniesione na obrocie, gdy podatek dochodowy uchwyca jedynie dochód czysty. Również nauka uznaje podatek dochodowy za najsprawiedliwszy i najbardziej celowy z punktu widzenia interesów gospodarstwa społecznego.

Profesor Młynarski nie kwestjonuje naturalnie wyższości teoretycznej podatku dochodowego nad obrotowym, ale w chwili obecnej, ze względu na ostatnie dotkliwe podwyżki podatku dochodowego odwrót od tych podwyżek uważałby za psychologicznie i dynamicznie ważniejszy, odkładając na później reformę innych działów systemu skarbowego.

Także etatyzm w Polsce jest w pewnej mierze wynikiem przeciążenia podatkowego. Przedsiębiorstwa prywatne zadłużone u Skarbu Państwa z tytułu zaległych podatków stają się po kilku próbach bezskutecznego ściągnięcia sum podat-

32)

ADRIENNE THOMAS — Przekład autoryzowany

KATARZYNO! ŚWIAT SIĘ PALI!

Najlepiej zrobi, jeśli się poradzi Mikołaja. Przystępuje do telefonu i każe się z nim połączyć.

Przed chwilką się położył, telefon wyrywa go ze snu.

„Czy przeszkadzam?" — pyta głos dziecka.

„Nie, ty nigdy nie przeszkadzasz", odpowiada Mikołaj i mimowoli myśli o tem, jak często to już mówił kobietom i jak to rzadko było prawdą. Katarzyna jednak naprawdę mu nie przeszkadza.

„Chciałam mianowicie panu przeczytać tylko list do Huberta. Czy można tak pisać..."

„Słucham. Proszę czytać".

„Sądzę", odzywa się, gdy przeczytała do końca, i z trudem panuje nad swym głosem by zachować powagę, „sądzę, że nie jest to ton właściwy dla sędziego śledczego". Soczysta drastyczność tego żargonu berlińskiego, a do tego słodki i jasny głos dziecięcy stanowią przezabawny kontrast. Potem Mikołaj udziela rad: „Pisz do Huberta grzecznie i uspokajająco o sobie i o tem co się dzieje w domu. Nie musisz tak bez ogródek pisać o jego matce. To mogłoby mu zaszkodzić. Powiedziałoby się natychmiast, że jesteście dzikusami".

„Tak, dziękuję. Rozumiem teraz".

„Listu nie odsyłaj, zanim mi go pokażesz. Dziś przed kolacją przyjdę na dziesięć minut do ciebie".

„Pysznie! Proszę... Czy pan naprawdę jutro wieczorem już odjeżdża?"

„Tak, wszak wiesz już o tem".

„Ach..." odpowiada tylko, a w jej głosie jest nuta cierpienia i zażenowania, że dała to po sobie poznać.

Potem przychodzi szybkie „Dowidzenia!" i długie powolne odłożenie słuchawki.

Mikołaj jeszcze kilka chwil odpoczywa, ale nie może naturalnie więcej spać. Musi myśleć o ciekawem zjawisku djalektu berlińskiego, który Niemców zagranicą czyni tak niemiłymi. I Mikołaj dotychczas uważał młodych ludzi, którzy zagranicą mówili po berlińsku, za okazy niemiłe i brutalne.

Teraz okazało się z bliska, że pod tą warstwą twardości i szorstkości ludzie taksamo płaczą i śmieją się jak wszędzie na świecie....

— — — — — — — —

Katarzyna siedzi znowu przy swoim liście.

Kochany Hubercie!

Wczoraj po herbacie powiedział ojciec, bym odwiedziła wreszcie Twoją matkę. A więc uczyniłam to. Jeśli może wyobrażasz sobie, że jesteś bohaterem, zwracam ci uwagę, że mama Twoja nie jest matką Grakchów. Jest jednak mniejwięcej spokojna. Płakała trochę. Powiedziałam jej, że jej bożyszcze Ryszard Wagner też omal nie dostał się do więzienia. Przedtem udało mu się tylko zbiec. Twoja mama sądziła, że inne były wtenczas czasy. Opowiedziałam jej, że były takie same i że w gruncie rzeczy dzieje się wciąż tylko tosamo. Nazywa się to tylko inaczej. Ale tego nie mogłam całkiem jasno wytłumaczyć Twojej matce. Nie chciała zresztą o tem wcale mówić. Wolała żałować moich „biednych rodziców", którzy towarzyszyć muszą córce na salę sądową zamiast prowadzić ją na tańce. Musiałam wybuchnąć głośnym śmiechem.

C. d. n.

kowych — własnością Skarbu Państwa. I tutaj walka z etatyzmem w obecnej postaci jest walką z skutkami choroby, a nie z jej przyczynami.

Jedyną i wyłączną przyczyną naszych trudności gospodarczych jest — według opinji prof. Młynarskiego — nieopłacalność produkcji. Przyczyną zaś tej nieopłacalności jest znów zbyt wybujały fiskalizm, który zabija wszelką inicjatywę, paraliżuje chęć do twórczej pracy i dewastuje psychikę społeczeństwa. Dlatego usunięcie przerostów fiskalizmu uważa prof. Młynarski za najważniejsze i najpilniejszę zadanie w chwili obecnej.

Prof. Młynarski opowiada o wielkich szansach, jakie otwierały się dla naszego gospodarstwa w okresie spadku funta szterlinga, a przedewszystkiem dolara, kiedy to proces detezauryzacji w Polsce wpuścił ożywczy strumień nowych sił finansowych w nasze życie gospodarcze. Gdyby nie nasza polityka podatkowa moglibyśmy dzisiaj kroczyć w pierwszym rzędzie państw, które dźwignęły się z kryzysu gospodarczego. Moglibyśmy skorzystać z dewaluacji innych walut, nie naruszając własnej. Szansa ta przepadła bezpowrotnie.

Czytelnicy nasi pamiętają, że zawsze uznawaliśmy obniżkę podatków za najlepszy i najskuteczniejszy środek ożywienia życia gospodarczego. Wypowiadaliśmy zawsze opinję, że zamiast lokować setki miljonów złotych w inwestycje może potrzebne, ale w danej chwili nierentowne i zamiast przeprowadzać program wielkich robót publicznych pod hasłem zwalczania bezrobocia — lepiej jest tę kwotę zwrócić społeczeństwu w formie obniżki podatków. W ubiegłym roku, we wrześniu, wystąpiliśmy nawet z konkretnym projektem, aby rząd opracował program obniżki podatków, a w okresie przejściowym, przed wystąpieniem dobroczynnych skutków tej obniżki — aby rząd rozpisał wielką pożyczkę wewnętrzną pod hasłem: Ożywienie życia gospodarczego przez zniżkę podatków. Byłaby to pożyczka całkowicie dobrowolna, bez jakiegokolwiek nacisku oficjalnego i faktycznego ze strony władz i urzędów. Wyraziliśmy wówczas przekonanie, że całe społeczeństwo poparłoby taki wysiłek z największym entuzjazmem.

W pewien czas potem nowy minister skarbu p. Kwiatkowski uznał, że wprawdzie nasz system podatkowy jest wadliwy, ale w obecnej chwili równowaga budżetowa wymaga odłożenia wszelkich projektów obniżek podatków na dalszy plan. Czy w tej chwili obniżka podatków jest naprawdę tak niecelowa i niewskazana?

Z pytaniem tem zwróciłem się do prof. Młynarskiego. Mój rozmówca z całą stanowczością twierdzi, że na obniżce podatków Skarb Państwa nietylko nie ucierpi, ale i zyska. Zyska może nie bezpośrednio, ale na drodze zwiększenia obrotów gospodarczych. Profesor Młynarski uważa obniżkę podatków za zadanie najpilniejsze właśnie w chwili obecnej.

Przeszliśmy do zagadnienia robót publicznych. Profesor Młynarski nie jest przeciwnikiem idei robót publicznych. Zależy to jedynie od sposobu wykonywania tych robót i od stanu rynku pieniężnego. W warunkach polskich roboty publiczne nie przyniosą spodziewanej poprawy. Kapitał, włożony w inwestycje publiczne nie będzie się bowiem tak rentował, aby jego oprocentowanie wystarczało na sfinansowanie nowych inwestycyj. Wtedy dojść może do sytuacji takiej, że państwo wyczerpie swe środki na dalsze finansowanie robót publicznych a inicjatywa prywatna nie znajdzie dostatecznych warunków do rozwinięcia inwestycyj prywatnych. Moglibyśmy się wtedy znaleźć w sytuacji dzisiejszych Niemiec, które biedzą się właśnie nad rozwiązaniem problemu dalszego finansowania inwestycyj, ponieważ wyczerpały się środki finansowe państwa i związków komunalnych, a czynnik prywatny nie wykazuje zainteresowania dla własnych inwestycyj. W podobnej sytuacji znalazły się i Włochy w przededniu kampanji abisyńskiej. Profesor Młynarski przypomina, że jeszcze na rok przed tą kampanją zwracał uwagę na katastrofalny stan finansów włoskich, przewidując, że dla wybrnięcia z tej ciężkiej sytuacji rząd włoski wpadnie w awanturę wojenną. I dlatego decydujące znaczenie mieć winno nie samo hasło robót publicznych, ale równocześnie z robotami obniżenie ciężarów fiskalnych, aby przez zniżkę kosztów produkcji prywatnej wskrzesić jej rentowność, ożywić i przez to umożliwić stopniowe zastępowanie cofającej się skali tych robót.

Wracamy znów do zagadnień wewnętrzno-gospodarczych. Mówimy o naradzie gospodarczej, do której prof. Młynarski odnosi się trochę sceptycznie, słusznie uważając, że wypracowanie planu gospodarczego to rzecz jednego mózgu, a nie kilkuset osób. Właśnie w dniu, w którym rozmawiałem z prof. Młynarskim nadeszło z Prezydjum Rady Ministrów zaproszenie na naradę...

J. DJAMENT.



Zakończenie Igrzysk Zimowych Makkabi w Bańskiej Bystricy

Konkurencje łyżwiarskie i hokejowe z powodu złych warunków ostatecznie musiały być odwołane.

Uroczyste zamknięcie igrzysk zimowych Makabi odbyło się w wielkiej sali Narodnego Domu przy udziale kilku tysięcy osób, oraz przedstawicieli czechosłowackich władz państwowych, wojskowych, komunalnych i organizacji sportowych. Przewodniczący komitetu organizacyjnego dr. Weichherz w przemówieniu swojem podniósł znaczenie odbytych igrzysk zarówno dla ruchu sportowego Makabi, jak i dla Bańskiej Bystricy, oraz ruchu turystycznego na Słowaczyźnie. Przewodniczący czechosłowackiego okręgu Makabi podziękował władzom wojskowym za daleko idące poparcie zarówno przy wytyczaniu trasy, jak i opiekowaniu się zawodnikami. Skolei przemówienia wygłosili generał dywizji Manek oraz dr. Utechla który w imieniu prezydenta krajowego w serdecznych słowach pożegnał gości. W dalszym ciągu delegaci poszczególnych okręgów państwowych Makabi dziękowali ludności Bańskiej Bystricy za niezwykło gościnne przyjęcie. Zakończenie uroczystości stanowiło rozdanie nagród, którego dokonał przewodniczący czechosłowackiej Makabi. Większość gości opuściła Bańską Bystricę w poniedziałek.

ZUZANNA LENGLEN TRENEREM.

Słynna w swoim czasie tenisistka francuska Zuzanna Lenglen, która w ostanich latach wzięła pełny rozbrat ze sportem, prowadząc najpierw znany w Paryżu dom mody, a następnie zajmując się dziennikarstwem, obecnie wraca do rakiety. Słynna tenisistka niema jednakże zamiaru wracać do zawodnictwa, pragnie jedynie poświęcić się karjerze trenerskiej.

Zuzanna Lenglen oświadczyła dziennikarzom że otworzyła własną szkołę tenisa, w której organizować będzie 3-mies. kursy szkoleniowe. Lenglen twierdzi, że najlepszym okresem dla nauki gry w tenisa jest wiek od 10—13 lat życia. Lenglen udziela lekcyj tenisa własną metodą, której zawdzięczała w swoim czasie wszystkie swoje niedoścignione sukcesy.

NADZWYCZAJNY WALNY ZJAZD POLSKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie polskiego kolegjum sędziów. PKS zajmie na tym zjeździe stanowisko wobec zniesienia autonomji sędziów.

CAŁA DRUŻYNA PIŁKARSKA ULEGŁA KATASTROFIE.

We Francji w departamencie Gironde na szosie pod Libourne, samochód wiozący drużynę piłki nożnej, wpadł na drzewo. Dwaj piłkarze zginęli na miejscu, a pozostali odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia.



SOBOTA, 29. LUTEGO 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Dajos Bela ze swym zespołem (płyty) o 7.20 dziennik poranny z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj, 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy 12.15 Klejnot Sibeliusa (płyty) 12.25 Koncert orkiestry kameralnej; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Hiszpańskie nastroje (płyty) 14.30 Nowy Strawiński (płyty) 15.00 Podziękowanie, fragment z powieści Jalu Kurka „Woda wyżej“ 15.15 Nasz handel morski i przegląd giełdowy; 15.30 Orkiestra salonowa Wiesława Wilkosza 16.00 Lekcja francuskiego, lektor Lucien Roquigny; 16.15 Teatr wyobraźni: O mądrym królu Salomonie i o motylu który tupał nóżką słuchowisko dla dzieci w/g opowiadania Rudyarda Kiplinga; 16.45 Cała Polska śpiewa, audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17.00 Polacy na dalekich lądach i oceanach, odczyt wygł. Roman Umiastowski; 17.15 Najnowsze nagrania płytowe; 17.45 Świat naszych zwierząt: Kruk, pogadankę wygł. prof. St. Sumiński; 17.50 Mówimy o prowincji pogadanka 18.00 Muzyka baletowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 18.40 Z życia literacko - kulturalnego w opr. dr. Adama Bara 18.50 Chwilka społeczna 18.55 Chwilka tanga (płyty) 19.00 Morstina fragment z widowiska, Mikołaj Kopernik, recytuje A. Augustynek; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Biuro tłumaczeń wesoła audycja muzyczna w ukł. Wiktora Budzyńskiego, Czesława Halskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrązki z Polski współczesnej 21.00 Audycja poświęcona Polakom zamieszkałym na Litwie, w opr. Leona Stachurskiego; 21.30 Humor regjonalny: Środek na kryzys, wesołe słuchowisko Bolskiego i Remusa; 22.00 Koncert w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Anieli Szlemińskiej (śpiew) 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej, 23.05 Płyty.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.40 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki; 18.50 Życie kultur. i artyst, stolicy; 18.55 Program; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków: 18.40 Biologiczne podstawy rodziny — prof. dr. Wodziczko: 18.50 Utwory skrzypc. w stylu jazzowym wyk. M. Paszkiet; 19.05 Program: 19.15 Pogad. społeczna; 19.20 — 24.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 13.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.35 — 18.40 p. Kraków; 18.40 Skrzynka dla dzieci; 18. 55 Koncert reklamowy; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 24.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.40 p. Kraków; 18.40 „Wesołe balony łódzkie“ — reminiscencje karnawałowe; 18.50 Pogadanka L. O. P. P.; 18.55 Płyty; 19.10 — 24.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 16.15 Koncert zesp. mandolin; 19.30 Koncert orkiestrowy; 23.45 Muzyka taneczna.

Rzym (420.8) „Aida“ — opera Verdi'ego.

Paryż (1648) „Wolny strzelec“ — opera Webera.

Leningrad (1224) 18.30 Koncert symfoniczny.

Swiatowy Kongres Lekarzy - Żydów

DO WSZYSTKICH LEKARZY-ŻYDÓW

ODEZWA!

Koledzy: Niezliczone klęski, jakie dzień w dzień spotykają ludność żydowską w różnych krajach, w wyjątkowo ciężki sposób dotknęły żydowski stan lekarski, tę część narodu, która w najcięższych okresach jego istnienia potrafiła zaskarbić sobie zaufanie i szacunek ogółu.

Ciężki kryzys ekonomiczny oraz ogromny wzrost ilości lekarzy we wszystkich krajach stały się przyczyną okrutnej walki konkurencyjnej w stosunku do lekarza żydowskiego. Nienawiść rasowa i spotęgowane walki polityczne pozbawiły pracy i uniemożliwiły egzystencję wielu rodzinom lekarskim. Duża część uniwersytetów zamknęła dostęp dla studentów-Żydów. Zanika możliwość dokształcania się i uzupełniania wiedzy lekarskiej. Z naukowych instytucyj lekarskich usuwa się w sposób bezwzględny, czy też ukryty badaczy żydowskich o sławnem często na cały świat nazwisku i o wielkich zasługach. W ten sposób zostaje skazana na zagładę wielka gałęź twórczości żydowskiej, która do niedawna była chlubą swego narodu i pożytkiem dla całej ludzkości.

Ta wielka fala ciemnoty i nienawiści zagraża nietylko stanowi materjalnemu lekarza - Żyda, nietylko tak cenionej w ciągu wieków gałęzi wiedzy, lecz staje się też groźna dla stanu zdrowotnego szerokich rzesz ludności żydowskiej. Dziedzictwo wielkiej wojny światowej, doniosłe zmiany, jakie zaszły w życiu narodu, eksterminacyjna polityka gospodarcza, — spowodowały i nadal powodują znaczne zmniejszenie się tężyzny fizycznej Żydów.

Zadaniem lekarza żydowskiego jest nietylko udzielanie pomocy choremu, — winien on stać na straży zdrowia swych braci, winien w chwili obecnej dbać — poza swojemi potrzebami materjalnemi — o zdrowie ogółu, zagrożone w swych podstawach.

Niechęć do Żydów, oparta ostatnio na rasiźmie, na tej bezsensownej teorji, poniżającej honor wielu narodów o starej szlachetnej kulturze, stała się nową zatrutą bronią w rękach antysemitów. Zadaniem lekarza-Żyda jest zerwać zasłonę z tej fałszywej nauki i uwidocznić jej pseudo-naukowość i bezsensowność.

Ogólna nędza żydowska, uprzedzenie względem Żydów, ciężkie położenie żydowskiego stanu lekarskiego, — wymagają skupienia wszystkich sił i zjednoczenia się celem kontynuowania pięknej tradycji lekarza żydowskiego, zorganizowania ochrony zdrowia i eugeniki wśród Żydów, polepszenia położenia lekarza-żydowskiego obecnie i w przyszłości.

Oto są zadania Pierwszego Światowego Kongresu Lekarzy-Żydów, który odbędzie się w Palestynie w dniach 21-24 kwietnia rb.

Lekarze żydowscy i wszyscy, komu leży na sercu sprawa zdrowia i przyszłego rozwoju fizycznego i umysłowego Żydów oraz dobro żydowskiego stanu lekarskiego, — winni przyczynić się do powodzenie Kongresu, którego celem jest znalezienie środków zaradczych przeciwko ciosowi, jaki spotkał znaczny odłam naszego społeczeństwa, przeciwko ciężkiej sytuacji żydowskiego stanu lekarskiego, jakoteż wytknięcia dróg, wiodących do poprawy stanu zdrowotność naszego i przyszłych pokoleń.

Jesteśmy przekonani, że każdy lekarz-Żyd będzie uważał za swój święty obowiązek przyczynić się wszystkiem do pełnego powodzenia Kongresu.

Ufamy, że cały świat cywilizowany, wszyscy ludzie o prawdziwej kulturze staną po naszej stronie i w uznaniu doniosłości naszego zadania pomogą urzeczywistnić nasz cel, — podnieść i wzmocnić żydowski stan lekarski, tę tak ważną gałęź ogólno-ludzkiej i żydowskiej twórczości kulturalnej.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem
Organizacja lekarzy-Żydów w Palestynie.
Zrzeszenie Lekarzy Rzeczypospolitej Polski.
Związek Lekarzy-Żydów w Wilnie.
Zjednoczenie Lekarzy-Żydów w Austrji.
Komitety Lekarzy - Żydów dla Spraw Światowego Kongresu we Francji, Belgji, Holandji, Czechosłowacji, Łotwie, Litwie i Rumunji.
Związek Towarzystw Ochrony Zdrowia „OSE“
T-wo Ochrony Ludności Żydowskiej w Polsce „TOZ“
Jewish Health Organisation in England.

Przegląd gospodarczy

Majątki żydowskie w Małopolsce, przeznaczone na parcelację

Z ostatnio ogłoszonego rozporządzenia Rady Ministrów o wykazie imiennym majątków ziemskich, mających ulec w roku bieżącym przymusowej parcelacji, wynika, że znaczna ich część — to majątki należące do Żydów.

Na ogólną ilość 8.255, które ulegną parcelacji w woj lwowskiem i tarnopolskiem, 2.425 pochodzi z majątków żydowskich. Nie odpowiada to, oczywiście stosunkowi własności żydowskiej do nieżydowskiej.

Ulgi podatkowe powinny dotyczyć także większych zaległości

W ostatnich czasach ogłoszono zarządzenia w sprawie zaległości podatkowych.

Sfery gospodarcze wyrażają pogląd, że dotychczasowe rozporządzenia nie mogą dać należytego efektu gospodarczego. Chodzi o to, by nietylko drobne sumy były objęte ulgami, ale również kwoty poważniejsze, które należą się od przemysłowców i kupców z okresu lat poprzednich. Są to przeważnie kwoty, pochodzące z okresu lepszej konjunktury. Wskutek nagłego załamania się i kryzysu płacenie większych sum podatkowych stało się niemożliwe . Zaległości te uniemożliwiają normalne płacenie podatków. Toteż organizacje gospodarcze występują do Min. Skarbu z projektem gruntownego unormowania sprawy zaległości podatkowych.

170 specyfików dopuszczonych do sprzedaży w Polsce

Do sprzedaży w Polsce dopuszczono ostatnio szereg wyrobów niemieckich fabryk farmaceutycznych. Departament służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej w nowym wykazie specyfików dozwolonych do sprzedaży w aptekach, umieścił blisko 170 rozmaitych lekarstw fabrykowanych przez wytwórnie niemieckie.

Komisja ministerjalna w Łodzi

Do Łodzi przybyła specjalna komisja departamentu ceł ministerstwa skarbu, wydelegowana dla zbadania stosunków w imporcie surowca. Włókiennictwo natrafia ostatnio przy imporcie skrawków, odpadków i szmat na duże trudności, spowodowane formalistyką urzędu celnego, co powoduje dla produkcji zakłócenia i zahamowania.

W szczególności sfery gospodarcze wysuwają konieczność przeprowadzenia zmian instrukcji ministerjalnej, regulującej w sposób sztywny procedurę rozdrabniania szmat i odpadków. Całokształt tych spraw ma być zbadany przez komisję ministerjalną w czasie jej pobytu w Łodzi.

Sprawa wywozu szmat lnianych

Na terenie Związku Izb opracowywane jest zagadnienie wywozu szmat lnianych z Polski. W związku z bardzo wysoką konjunkturą na rynkach zagranicznych dał się odczuć w ostatnich miesiącach pewien brak szmat lnianych, będących podstawowym surowcem dla fabryk bibułki papierosowej. Zjawisko to zaniepokoiło producentów bibułki, którzy zwrócili się do Związku Izb o przeprowadzenie szczegółowej analizy przyczyn notowanego braku surowca i ustalenie czy zjawisko to nie posiada cech stałych.

Zależnie od wyników przeprowadzanego badania rynku wewnętrznego i rozmiarów eksportu szmat. Związek będzie mógł zająć odpowiednie stanowisko, w celu realizacji z jednej strony słusznych postulatów przemysłu, zmierzających do zapewnienia sobie w dostatecznej mierze potrzebnego mu surowca. z drugiej zaś, możliwie daleko idącego zabezpieczenia korzyści, osiąganych przez handel w związku z konjunkturą na rynkach zagranicnych.

Koszty wojny z Abisynią

Donoszą z Rzymu, że rząd włoski upoważniony został na zasadzie dekretu królewskiego do wydatkowania dalszych 1530 miljonów lirów na pokrycie kosztów kampanji abisyńskiej. Z powyższej kwoty zaliczono na wydatki ministerstwa kolonij 400 miljn. lirów, ministerstwa spraw wewnętrznych (zapomoga dla rodzin wojskowych, walczących na froncie) 80 miljn. lirów, wydatki ministerstwa wojny 500 miljn., ministerstwa lotnictwa 350 miljn. i ministerstwa marynarki wojennej 200 miljn. lirów. Poprzednie dwa dekrety, mianowicie z 19 grudnia 1935 r. i 13 stycznia b. r. upoważniały rząd do wydatkownia na cele wojenne 1 miljarda względnie 640 miljonów lirów.

Z zestawienia powyższych cyfr wnosić należy, koszty prowadzenia wojny w Abisynji wynoszą mniej więcej 1 500 miljonów lirów miesięcznie, wskutek czego już tylko z tego tytułu powstanie roczny deficyt w wysokości 18 miljardów lirów Do tego dochodzą jeszcze obciążenia w związku z przeciwdziałaniem w kierunku sankcyj, wydatki na rozbudowę poszczególnych gałęzi przemysłu krajowego w celu uniezależnienia się od zagranicy wreszcie wzmożone zbrojenia na wypadek konfliktów w Europie.

Wspomniane wydatki podniosły poważnie budżety poszczególnych ministerstw i spowodowały znaczny wzrost deficytów budżetowych.

Duże straty kanadyjskiego poolu pszenicznego

Kanadyjski pool pszenicy zakupił w ostatnich dwóch latach w celu podtrzymywania cen wielkie ilości pszenicy po wysokich cenach i pszenicę tę zmagazynował. Obecnie pool stara się zboże to powoli zepchnąć, ponieważ jednak notowania pszenicy są teraz znacznie niższe, straty na tej tranzakcji szacowane są na 30 miljonów dolarów. Wiadomość ta, jakotcż mniejsze chwilowo możliwości zbytu pszenicy, spowodowały w ostatnich dniach silną baissę na rynkach zbożowych, zwłaszcza w Kanadzie, Argentynie i Stanach Zjednoczonych.

TO I OWO

Manuskrypt Boccacia za ćwierć miljona

W Paryżu odbyła się przedaż słynnych zbiorów dzieł sztuki i druków należących do znanej zbieraczki pani Belin. Na licytację przybyli amatorzy z wszystkich krańców świata. Licytowano zawzięcie, ale największe zainteresowanie wywołał manuskrypt Boccacia z XV wieku. Manuksrypt w wersji francuskiej jest ozdobiony 75 minjaturami pięknej roboty. Egzemplarz ten został wykonany w 1450 roku na zamówienie możnego szlachcica francuskiego, Claude de Villac'a. O posiadanie cennego manuskryptu rozgorzała zacięta walka, cenę sprzedażną podwyższano bezustanku aż wreszcie za 240.000 franków nabył manuskrypt pewien zbieracz francuski. Ogólny wynik licytacji wyraził się sumą 1 miljona dwustu tysięcy franków.

Przemaszerował 400.000 km.

W Monte Carlo zjawia się na promenadzie od czasu do czasu pewien typ, przypominający z wyglądu londonowskich trampów. W szerokich kołach ludności cieszy się Franciszek Lescot, wieczny wagabunda i tułacz o zaniedbanym nad wyraz wyglądzie, dużą sympatją. Lescot zrzadka tylko zagląda do słonecznego Monte i to na krótko, na dzień, dwa, poczem wędruje znowu w świat. W 1922 r. zrobił Lescot zakład o to, że przejdzie pieszo 400.000 km., wędrując tam i zpowrotem między Monte Carlo a Paryżem. Jak dotąd udało się dziwakowi odrobić prawie połowę zakładu, t. j. przejść zgórą 200.000 km. Spodziewa się on, że w 1940 roku wygra zakład i otrzyma 50.000 franków tytułem wygranej

KRONIKA



LUTY
29
SOBOTA

Wschód słońca 6 g 10 m
Zachód słońca 17 g 04 m
6 Adar 5696

Zastrzelił się i majątek zapisał biednym

(rg) Nocy onegdajszej w domu przy ul. Zamenhoffa 1. zastrzelił się w swem mieszkaniu 41-letni Jan Bereza, właściciel dorożki samochodowej. Bereza był kawalerem i mieszkał samotnie.

Pozostawił on list z którego wynika, że przyczyną samobójstwa jest niechęć do życia. Pozostawiony przez siebie majątek zapisał on biednym.

Niemoralne sprawki krakowskiego fotografa

(or) Przy drzwiach zamkniętych toczył się wczoraj w sądzie krakowskim proces 38-letniego Wiktora Karasia, fotografa, oskarżonego o dopuszczanie się czynów niemoralnych wobec nieletnich chłopców. Akt oskarżenia zarzucał Karasiowi, że w okresie lipca do września ub. roku deprawował 11 — 12-letnich chłopców.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych Po przewodzie sądowym Karaś został zasądzony na półtora roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego i darowaniem połowy kary na zasadzie amnestji.

—oOo—

— **ODCZYT RED. DRA KANFERA W BOCHNI.** W niedzielę dnia 1 marca o godz. 16.30 wygłosi redaktor dr. M. Kanfer staraniem stowarzyszenia Tel Awiw, odczyt n. t. „Rehabilitacja kłamstwa“.

—oOo—

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DZIŚ PO RAZ 18-TY „CHIMERY“.** Wykwintna komedja Chiarelli'ego nie przestaje ściągać szerokich rzesz publiczności, stanowiąc w dalszym ciągu najsilniejszą atrakcję bież. sezonu. „Chimery“ grane będą dziś oraz w piątek przyszłego tygodnia.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jutro popołudniu po cenach najniższych świetna sztuka Stuartów „Szesnastolatka“. Wieczorem pełna niefrasobliwego humoru komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna“.

— **„MADAME BUTTERFLY“ Z TEIKO KIWĄ.** W najbliższy poniedziałek 2. marca br daje opera krakowska „Madame Butterfly“ G. Puccini'ego w opracowaniu muzycznem B. Wallek Walewskiego w reżyserji St. Romanowskiego. W operze tej wystąpi gościnnie słynna tragiczka japońska Teiko Kiwa, odtwarzając swą niezrównaną kreację Cho-cho - san.

— **JUBILEUSZ LUDWIKA LAWIŃSKIEGO.** Dziś w sobotę w „Bagateli“ o godz. 8.30 przedstawienie jubileuszowe Ludwika Lawińskiego z udziałem całego zespołu z Jubilatem na czele oraz zaproszonych gości — artystów teatru im. J. Słowackiego. Zupełnie nowy, oryginalny i ciekawy program pióra najlepszych autorów.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Dziś długo oczekiwana premjera wspaniałej operetki „Modelka“ w której gościnnie wystąpi niezrównana artystka Dina Halpern oraz jej partner Sem Bronecki na czele stołecznego zespołu. Początek o godz. 5 pop. i 9 wiecz.

— **DZIŚ PORAZ OSTATNI IDZIE JADWIGA NA RYDZE** w Sali Saskiej. Doskonałe marjonetki satyryczne Alwina, Grotowskiego, Dziuby. Piosenki z ostatniej chwili. Kwartet czterech mocarstw na nutę japońskich melodyj. Obłaskawione lewjatany. Gruszki na wierzbie. Zwiększony tabor wyborowej kolejki na Kasprowy. Humanitarne polowanie w Białowieży i Abisynji. Początek o godz. 8.30 wiecz.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW,** ul. Sławkowska 12 urządza w niedzielę 1 marca w lokalu własnym „Koncert Kameralny“ w wykonaniu Kameralnego Zespołu Instrumentalnego Krakowskiego Tow. Muz. Początek godz. 17-ta. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zapomniany człowiek“ (Wallace Beery Jackie Cooper).
APOLLO: „Poznali się w Monte Carlo (Liljana Harvey, Tulio Carminati).
ATLANTIC: „Nie odchodź ode mnie“ (Elżbieta Bergner).
BAGATELA: Przedstawienie jubileuszowe Lawińskiego.
CAPITOL: „Wesoła wdówka“ (J. Mac - Donald i M. Chevalier).
STELLA: „Manewry miłosne“ (Tola Mankiewiczówna).
MUZEUM: „Teraz i zawsze“ i „Tu rządzi humor“
SWIT: „Pan Twardowski“.
SZTUKA: „Noce egipskie“ (Eddie Cantor).
UCIECHA: „Koenigsmark“ (Eliza Landi, John Lodge).
WANDA: „Ostatnie dni Pompei“

WIADOMOSCI Z KRAJU

—oOo—

Wnioski o zniesienie uboju rytualnego

SPIESZY SIĘ WNIOSKODAWCOM...

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Katowicach po załatwieniu spraw budżetowych wniesione zostały dwa, o identycznem niemal brzmieniu, wnioski sanacji i chadecji w sprawie zniesienia uboju rytualnego. Wniosek sanacji jest najradykalniejszy, gdyż zdąża do zupełnego zakazu uboju rytualnego. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad następnego posiedzenia rady miejskiej.

Dowiadujemy się, że posiedzenie, któreby normalnie odbyło się z końcem marca, zostanie na parę dni zwołane. Pośpiech ten świadczy o chęci jaknajszybszego załatwienia się z wniesionemi projektami sanacji i chadecji uzgodnionem z N. P. R.-em.

Chuligański napad na sklep żydowski

Z Katowic donosi nam nasz korespondent (E): Wczoraj w godzinach popołudniowych wpadło 3 osobników do sklepu ze starzyzną biednego kupca żydowskiego Zwicka przy ul. Wojewódzkiej 24, i wszczęli w sklepie awanturę. Broniącego swego mienia Zwicka chuliganie dotkliwie pobili, a a jeden z nich chwycił za żelazną część maszyny do szycia pragnąc nią ugodzić sklepikarza żydowskiego. Na krzyk Zwicka zbiegli się ludzie oraz przybyła policja, która chuliganów aresztowała. Dowiadujemy się, że sprawcy napadu zostali po kilku godzinach wypuszczeni na wolność.

Inż. Loesch przed sądem przysięgłych w Przemyślu

Z Przemyśla donosi nam nasz korespondent (Seg): Wczoraj rozpoczął się przed Trybunałem przysięgłych w Przemyślu sensacyjny proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiedli inż. Mieczysław Loesch i Dawid Drucker, oraz ze Lwowa, oskarżeni o zbrodnię z art. 97 § 1 i 155 §2 Kod. Karnego popełnioną przez uprawianie agitacji antypaństwowej. Jak już donosiliśmy przechodził on proces niezwykłe koleje. Poraz pierwszy został inż. Loesch uwolniony przez ławę przysięgłych we Lwowie, jednak trybunał zasystował werdykt uniewinniający. W toku drugiego procesu wyłączył prokurator całą ławę sędziów przysięgłych spowodu podejrzenia o usiłowanie przekupywanie sędziów. Proces przerwano i z polecenia Sądu Najwyższego przekazano sprawę Sądowi Okręgowemu w Samborze, który na zasadzie uchwały przysięgłych skazał inż. Loescha na 8 lat więzienia. Od tego wyroku założył oskarżony kasację, którą Sąd Najwyższy uwzględnił, uchylił wyrok sądu samborskiego i delegował do przeprowadzenia rozprawy poraz 4-ty Sąd Okręgowy w Przemyślu. Obaj oskarżeni przeczą stanowczo winie. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes S. O. Haszczyc, oskarżenie popiera prok. dr. Hitaca, bronią adw. dr. Grossfeld i dr. Frim z Przemyśla i dr. Żywicki ze Lwowa.

Rozprawa ta budzi duże zainteresowanie zarówno w Przemyślu jak i we Lwowie skąd oskarżeni pochodzą.

Sprawa Elgi Kern

Literatka niemiecka Elga Kern, znana z procesu Gorgonowej, występowała onegdaj w charakterze oskarżycielki w Sądzie Okręgowym.

Elga Kern zaskarżyła o zniesławienie redakcję pewnego pisma popołudniowego. P. Kern wydała książkę o matce Marszałka Piłsudskiego. Opracowaniem stylistycznem zajęła się za umówionem honorarjum urzędniczka Wojskowego Biura historycznego, p. Nowaczyńska. Literatka nie zapłaciła Nowaczyńskiej umówionego honorarjum. Wówczas Nowaczyńska wystąpiła na drogę sądową. Pismo popołudniowe, pisząc o sprawie Elgi Kern, użyło szeregu niepochlebnych zwrotów pod jej adresem zaznaczając m. in., że jest ona wypędzona z Niemiec Żydówką. Literatka poczuła się tem dotknięta i zaskarżyła redaktora odpowiedzialnego pisma do sądu.

M. in. jako świadka powołano p. Alicję Belcikowską, która miała zeznać, że adjutant Marszałka, mjr. Lepecki opowiadał, że Marszałek Piłsudski po przejrzeniu książki wyrzucił ją przez okno. Pozatem wezwano jako świadka p. Wilama Horzycę.

Świadkowie ci jednak nie stawili się i sąd sprawę odroczył.

Wyrok poznański

W czwartek ogłoszono w Sądzie poznańskim wyrok w procesie o zajścia antyżydowskie na uniwersytecie w Poznaniu. Oskarżeni Sałka, Kornecki, Piątkowski i Jachołkowski skazani zostali na karę aresztu po 2 tygodnie z zawieszeniem na 3 lata, za zabronienie koleżankom żydówkom wstępu do sali wykładowej. W drugiej rozprawie sąd skazał oskarżonego Duszyńskiego za to samo przestępstwo na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem a Kazimierza Olejnika na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem, za 2-krotne pobicie kolegów Żydów.

Konkurenci Radja Polskiego

Od kilku dni w Łodzi jakaś amatorska stacja krótko - falowa nadaje własne „programy“, składające się z płyt gramofonowych, okropnych dowcipów i niesamowitych monologów. Stacja „działa na pełnym zakresie fal ultra - krótkich i oczywiście przeszkadza rozgłośni Polskiego Radja.

Mimochodem

Kiedy jegomość jest podniecony...

Jakiś „bywalec" kawiarniany zjawił się w redakcji „Ikaca". „Robił wrażenie podnieconego" — pisze felietonista, zapomniawszy stwierdzić, czy przypadkiem „podniecenie" to nie było wywołane zbyt dużą konsumcją nietyle kawy, ile alkoholowego trunku. Otóż podniecony bywalec kawiarniany jął w redakcji „Kurjera" piorunować na Żydów, że w kawiarniach i restauracjach mówią po niemiecku. „To jest drażniące, bo jako(?) brak zastanowienia, ambicji, a wreszcie prowokująca(!) Polaków nonszalancja, albo poprostu głupota" — tak ni w pięć, ni w dziesięć, bez ładu i składu, bez stylu i gramatyki, ani po polsku ani po szwabsku, ględził podniecony „bywalec", a subtelny pięknoduch wszyściuteńko za nim w te pędy pozapisywał i wydrukował — byle tylko przyjemność sprawić żydowskim czytelnikom koncernu. A wystarczyło przecież kazać się jegomościowi przespać i wytrzeźwieć, żeby nie plótł banjałuk o tem, że język niemiecki wciąż wśród Żydów powszechnie(!) panuje. Heil!

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 28. 2. Rozmiary obrotów na zebraniu giełdowem były skromne, nastrój panował niejednolity. Zainteresowanie było stosunkowo niewielkie. Do tranzakcji doszło jedynie 4 proc pożyczką dolarową po zł. 54.10.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym i dewizowym tendencja niezmieniona. W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolraa 5.21—5.24 dolar złoty 8.98—9.02 Bank Polski płacił za dolary 5.22 funt ang. 26.10—26.25 marko niemiecka 146—150 korona czeska 18.50—19.

Dewizy: Nowy Jork: 5.22—5.25 Londyn 26.15—26.28 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.75—173.75 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 28. 2. Pszenica dwor. czerw. stand. 19.75—20.25 Żyto dworskie stand. 13—14 Owies dwor. stand. 15.25—15.50 jęczmień dwor. 14.50—15.50. Mąka pszenna IA 20 proc. 35.50—37.50 IB. 45 proc. 33.50—34 IC. 55 proc. 32—32.50 I razowa 90 proc. 25—25.50 Mąka żytnia okr. krak. I gat. 45 proc. 21.25—21.50 Mąka żytnia okr. poznań. I gat. 55 proc. 21.50—21.75 Otręby żytnie 9.75—10.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 2. Akcje Bank Polski 93.25—93.

Tendencja słabsza.

Papeiry procentowe: konwersyjna 61.25 dolarówka 53.30—53.75 stabilizacyjna 62.75—62.88—62.75 pięciosetki 63.38—63.25.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz B-ku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Holandja 360 Londyn 26.17 N. Jork tel. 5.25 3 8 Paryż 35 Praga 21.94 Szwajcarja 173.18 Berlin 213.45.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 28. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.22 oraz 5.24 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 28. 2. Ceny orjentacyjne żyto 12.65 12.90 pszenica 19.50—19.75 owies 13.75—14 jęczmień browż 14.25—14.75. Wszystkie mąki pszenne o 25 gr. wyżej. otręby żytnie 9.75—10.25 pszenne grube 11.75—12.25 Reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie stałe

Cele Narady Gospodarczej

Mowa prem. Kościałkowskiego

Poruszyłem tu zagadnienie zatrudnienia bezrobotnych, gdyż uważam je

za najważniejsze zadanie chwili.

Dopóki głód będzie zaglądał do okien tysięcy domów obywateli Rzeczypospolitej, dopóty najpierwszym obowiązkiem naszym musi być zjednoczenie wszystkich wysiłków do walki z nędzą. Pragnę, by panowie zechcieli zrozumieć, że rzucone przezemnie w Sejmie hasło

„pracy i chleba dla wszystkich".

A nie jest frazes, lecz cel najwyższy wszystkich codziennych wysiłków, wszystkich prac gospodarczych rządu. Cel ten nie jest jednak do zrealizowania bez wydatnego podniesienia życia gospodarczego w państwie.

Chciałbym, by w dzisiejszych naradach przy rozważaniu szeregu spraw mniejszych, osiągnięć bliższych o tym właśnie celu głównym, panowie ani na chwilę nie zapominali.

Chciałbym również, by w tej dzisiejszej pracy obywatelskiej zrzucili panowie z siebie tę atmosferę

łatwego sceptycyzmu, która stała się zgubną modą, hamującą wszelką myśl twórczą,

stającą na przeszkodzie wszelkim poczynaniom.

Życzę panom, aby przebieg i wyniki obrad dzisiejszych mogły dać przekonanie, że zrobiliśmy pozytywny krok naprzód ku lepszej przyszłości Polski.

Prezydjum konferencji

Po zagajeniu obrad przez pana premjera przy stole prezydjalnym zajęli miejsca na jego zaproszenie: pan wicepremjer i minister skarbu Eugenjusz Kwiatkowski, minister rolnictwa i reform rolnych p. Juljusz Poniatowski, minister przemysłu i handlu gen. dr. Roman Górecki, prezes banku polskiego, p. min Adam Koc, prezes związku izb przemysłowo - handlowych, inż. Czesław Klarner, prezes związku izb i organizacyj rolniczych p. Kajetan Morawski, prezes związku izb rzemieślniczych p. Antoni Snopczyński, oraz z pośród uczestników narady, zaproszonych ze świata pracy p. R. Jaworowski.

Następnie głos zabrał p. wicepremjer i minister skarbu inż. Eugenjusz Kwiatkowski, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Uniwersytety w Cambridge i Oxfordzie przeciw hitleryzmowi

Londyn. 28. 2. PAT. Uniwersytet w Cambridge, idąc w ślad za Oxfordem również postanowił nie wysyłać delegacji na uroczystość 550-lecia uniwersytetu w Heidelbergu.

Skutki przewrotu w Japonji

Szanghaj. 28. 2. PAT. Najpoważniejsze chińskie koła polityczne wyrażają przekonanie, że wydarzenia tokijskie będą miały ol brzymi wpływ na sytuację w Chinach północnych. Sądzą, że każdy nowy rząd japoński, zaangażuje się o wiele bardziej aniżeli rządy poprzednie w polityce kontynentalnej. Dobrze poinformowane koła brytyjskie opinję tę podzielają.

Ultimatum

Paryż. 28. 2. PAT. Havas donosi z Tokio, że powstańcom wysłano ultimatum, ustalające termin poddania się na godzinę 12 w południe.

* * *

Berlin, 28. 2. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokjo, że wbrew przewidywaniom do godz. 9.30 *nie osiągnięto porozumienia z powstańcami. Sytuacja jest zasadniczo bez zmian.*

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 2. Paryż 20.21 5/8 Londyn 15.10 ¼ Nowy Jork 3.02 5/8 Bruksela 51.57½ Medjolan 24.30 Madryt 41.87½ Amsterdam 207.85 Berlin 1223 Wiedeń noty 56.90 Sztokholm 77.87½ Oslo 75.87½ Kopnehaga 67.41 Praga 12.69 Warszawa 57.75.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92.50 w Paryżu Fr. fr. 1740 w Zurychu Dol. 63 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 27. 2. Dillonowska 90 Stabilizacyjna nienotowana Dolarowa nienotowana Warszawska 68.50 śląska nienotowana.

Tendencja utrzymana.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź 28. 2. (G) Rozeszły się w Łodzi pogłoski, jakoby Firma Scheibler i Grohman miała przejść w inne ręce, mianowicie miały się odbyć pertraktacje w tej sprawie z firmą Eitingon. Gen. Maciejszyński, prezes Firmy Scheibler i Grohman udał jechać do Warszawy i Paryża. Pogłoski te są jednak energicznie dementowane przez sfery miarodajne.

Łódź 28. 2. (G) Wysłana przez izbę polsko - palestyńską w Łodzi handlowa misja badawcza do krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu dała już pierwszy efekt w postaci zamówienia dla łódzkiego przemysłu włókienniczego firm perskich na sumę 150.000 zł. na tkaniny wełniane i półwełniane. Wymieniona kwota nie wyczerpuje wszystkich możliwości.

Łódź 28. 2. (G). Wysłana przez izbę polsko - palestyńską ... nytników, którzy sprowadzali zużyte pończochy z Ameryki i Niemiec jako szmaty, lecz zamiast je szarpać prali i sprzedawali je jako nowe. Oskarżeni są: Chaim Katz, Gerson Kempiński i Wilhelm Reuter. Przesłuchano do tej pory 15 świadków. Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Łódź 28. 2. (G). W firmie Richtera, ul. Skorupki 19, syndyk masy upadłościowej adwokat Chomik obniżył robotnikom stawki od 15 — 30%. Referat karny Inspektoratu pracy skazał go na 2 miesiące aresztu bezwzględnego, a dyrektora firmy Lange na 3.000 zł.

KUPON Nr. 6

KONKURS PALESTYNSKI

dla Abonentów

„NOWEGO DZIENNIKA"

Bezpłatny 4-ro tygodniowy wyjazd DO PALESTYNY

(Wypełnić dokładnie)

Imię i nazwisko:

Adres:

Trzy wielkie zdarzenia?

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika).

Warszawa, 28. 2. (JD). Jakby w odpowiedzi na powszechny sceptycyzm co do praktycznych rezultatów Narady gospodarczej, zaapelował dziś p. Premjer Kościałkowski do uczestników narady, aby „zrzucili z siebie tą atmosferę łatwego sceptycyzmu, który stał się zgubną modą“. Ale mimo to sceptycyzm szerzy się w dalszym ciągu — rzucał się nam w oczy w każdej rozmowie z wybitnymi uczestnikami narady. Wielu uczestników nie przybyło wogóle na otwarcie narady, mimo, że przebywają w Warszawie i cieszą się najlepszem zdrowiem. Na każdym kroku podkreśla się tu, że przedstawiciele życia gospodarczego powiedzieli już rządowi, co uważają za konieczne dla przezwyciężenia trudności, a i rząd sam wypowiedział się już wielokrotnie w kierunku, który uważany jest za korzystny dla życia gospodarczego. Społeczeństwo czeka na czyny.

Ale rząd walczy nietylko słowem przeciwko sceptycyzmowi. Otwarcie narady nastąpiło w imponującej sali konferencyjnej Prez. Rady Ministrów. Zjawiły się szczyty życia politycznego i gospodarczego. Przybył nawet minister Górecki, mimo anginy, na jaką cierpi. Starano się nadać naradzie charakter wielkiego zdarzenia. Będzie ono naprawdę wielkiem zdarzeniem tylko wtedy, jeżeli wszystkie te hasła, które z ust przedstawicieli rządu usłyszeliśmy, zostaną urzeczywistnione.

Skargi p. wicepremjera Kwiatkowskiego na wysokie i sztywne koszty produkcji, uniemożliwiające rentowność procesów gospodarczych, są także skargami sfer gospodarczych. Ale jednym z najważniejszych czynników kosztów produkcji są świadczenia publiczne. Kto chce urentownić produkcję, ten musi obniżyć koszta produkcji, a kto chce obniżyć koszta produkcji, ten musi obniżyć podatki i świadczenia publiczne. A tymczasem podatki uważane są za tabu, za rzecz świętą i nietykalną.

Przyrzeka p. wicepremjer Kwiatkowski usprawnienie aparatu skarbowego, przyrzeka, że postara się, aby urzędnik nie traktował obywatela jak złodzieja, przyrzeka zmienić stan, w którym „pomysłowość w obchodzeniu na szkodę Skarbu zasad podatkowych jest dość pomysłowa“; przyrzeka skasować „nadmierną ilość podatków i skomplikowane do nich przybudówki“, — ale kiedy się to stanie? i czy jest wogóle możliwe poprawienie sprawy podatkowej w warunkach tak ogromnego jak u nas przeciążenia podatkowego? — czy wysokie podatki nie działają u nas tak, jak prohibicja, tzn. zachęcająco w kierunku obchodzenia prawa? Przecież ludzie używają nie ostemplowanych zapalniczek tylko dlatego, że opłaty stemplowania są tak wielkie, a cena zapałek tak wysoka, że opłaca się obejście przepisów prawa, bo premja za to ryzyko jest dostatecznie wysoka. Przy wysokich cłach opłaca się przemycać towary zagraniczne, bo premja za ryzyko jest wysoka; przy wysokich cenach spirytusu i tytoniu opłaca się pędzić samogonkę, względnie uprawiać tytoń nielegalnie, bo premja za ryzyko jest wysoka.

Przy wygórowanych podatkach opłaca się ryzyko niepłacenia, ponieważ premja za to ryzyko jest dostatecznie wysoka. Wysokie ceny, względnie wysokie podatki działają zawsze jak prohibicja, a prohibicja — to wzrost przestępczości.

P. Minister Górecki wyraził zadowolenie z akcji obniżenia cen kartelowych, uważając, że zniżka tu nastąpiła „w poważnym rozmiarze“. W dzisiejszym artykule, witającym Naradę gospodarczą domaga się p. Matuszewski w „Gazecie Polskiej“ pogłębienia akcji obniżki cen kartelowych przez rozwiązanie karteli surowcowych. Jesteśmy przekonani, że do tego będzie musiało dojść. Wbrew temu, co powiedział p. minister Górecki akcji obniżki cen kartelowych, nie można w żadnym wypadku uznać za zakończoną.

Natomiast należałoby sobie gorąco życzyć, aby zapowiedź p. wicepremjera Kwiatkowskiego o ostatecznem zakończeniu okresu obniżania poborów urzędniczych, a w szczególności zaczepiania praw nabytych — nie została zdezawuowana przez jakieś praktyczne pociągnięcia w przeciwnym kierunku — bo ten okres powinien być już dawno zakończony.

Projekt utworzenia stałej komisji gospodarczej

Nowe pełnomocnictwa na widowni

Warszawa. 28. 2. (Sin.) Wobec tego, że załatwianie spraw gospodarczych na terenie parlamentarnym natrafia na dość duże trudności, co również należy przypisać brakowi sił fachowych, rozważany jest obecnie projekt utworzenia po naradzie gospodarczej **stałego ciała opinjodawczego.** Instytucja ta miałaby rozpatrywać i oceniać wszelkie zarządzenia gospodarcze rządu oraz projekty ustawodawcze rządu, zanim byłyby skierowane do Sejmu. W okresie bezsejmowym miałaby ta instytucja wydawać opinje o ew. dekretach. Sprawa ta pozostaje w związku z decyzją wniesienia do Sejmu przy zakończeniu sesji budżetowej projektu ustawy o pełnomocnictwach. Nowe pełnomocnictwa dotyczyłyby tylko spraw gospodarczych.

Znowu zajścia antyżydowskie na Uniwersytecie lwowskim

Lwów. 28. 2. (O) Dziś o godz. 10 rano doszło do zajść na tle antysemickiem na wydziale matematycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza. Mianowicie grupa studentów **rzuciła się na kolegów Żydów w czasie wykładu prof. Jacobiego.** 4 studentów Żydów w tem jeden absolwent - magister zostali pobici lub ranni.

Równocześnie o tej samej porze, jakby na dany znak 4 grupy studentów innych uczelń, wśród których znajdowały się także osoby stojące poza wyższemi uczelniami, usiłowały wtargnąć do gmachu W. S. H. Z. przy ul. Sakramentek. Grupy te usiłowały wtargnąć do sali, zajmowanej przez samopomoc studentów-Żydów. Ktoś z przybyłych stłukł epruwetkę, zawierającą cuchnący płyn. Studenci Żydzi oraz ich koleżanki w obawie, że zostaną napadnięci i pobici schronili się na pierwszem piętrze w pokoju rektora.

Wykłady zostały z tego powodu chwilowo przerwane. Część przybyszów napadła na kilku studentów, spośród których trzech pobili.

O tej samej porze doszło również do zajść na wydz. medyczn., na oddziale skórnym kliniki Szpitala Powszechn., gdzie zostało pobitych 4 studentów - medyków. 7 studentom-Żydom udzieliło pierwszej pomocy Pogotowie Ratunkowe, reszta na pogotowie się nie zgłosiła. Policja wszczęła dochodzenia.

Decydujące wypadki w Abisynji

Negus chory względnie ranny

Rzym. 28. 2. PAT. Z Dżibuti donoszą, że przyboczny lekarz Negusa **został pospiesznie wezwany z Addis Abeby do Dessje. Krążą pogłoski, że Negus jest ciężko chory, względnie ranny.**

Rzym. 28. 2. PAT. Agencja Stefani podaje z Dżibuti, że ostatnie wiadomości, pochodzące z Addis Abeby i Dessje mówią o bardzo poważnych i decydujących wypadkach w Abisynji. Według tych wiadomości, stan zdrowia Negusa budzi poważną troskę. Obecnie wiadomo, że Negus **nie jest chory, lecz ciężko ranny.** W każdym bądź razie wiadomo na pewno, że lekarz przyboczny cesarza Szwed, dr Hanner, wielki wróg Włochów został nagle wezwany do Dessje, dokąd przybył samolotem ze wszystkiemi swemi narzędziami chirurgicznemi. Do Dessje udali się również drogą powietrzną następca tronu Asfauoysen, który jak wiadomo, jest w konflikcie ze swym ojcem i książę Makonnen. Dr. Hanner nie opuszcza jakoby nawet na chwilę pokoju cesarza. Ras Kassa przygotowuje się podobno do objęcia tronu.

Proklamowanie dyktatury wojskowej w Japonji

Londyn. 28. 2. PAT. Reuter donosi z Szanghaju: **Wedle wiadomości niepotwierdzonych, pochodzących z Tokio, a otrzymanych przez koła dyplomatyczne, generał Araki, który sprawował urząd ministra wojny w latach 1931—1934 miał proklamować dyktaturę wojskową.**

* * *

Paryż. 28. 2. PAT. Havas donosi z Szanghaju, że na zasadzie wiadomości ze źródeł japońskich **powstańcy odmówili ewakuowania zajętych budyków publicznych.** Wszelka komunikacja w pobliżu gmachów ministerjalnych jest przerwana. O godz. 10-ej zebrał się gabinet na posiedzenie nadzwyczajne. Sądzą że zostaną wydane energiczne zarządzenia, jeśli powstańcy niezwłocznie się nie poddadzą. Szereg wyższych wojskowych z książętami krwi, piastującymi wysokie godności wojskowe na czele, udał się do pałacu cesarskiego. Ulice miasta są puste. Powstańcy nie zdradzają żadnej aktywności.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 28. 2. (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, koniczynie, mące i otrębach. Żyto, owies, jęczmień, hreczka oraz mąki podrożały. Poza tem ceny utrzymane. Tendencja naogół zwyżkowa. Usposobienie spokojne.

Żyto stand. I lwowskie 12¾—13, II-go 12½—12¾, jęczmień jednolity 14—14¼, przemiałowy 13½—13¾, pastewny 12¼—12½, owies standart I 14—14½ 1 a) 13½—14. II-gi 13½—14, a) 13¼—13½, hreczka przemiałowa 100 proc. 15—15¼, pastewna 13¾—14. mąka pszenna I a) 33¼—33¾, b) 31¾—32¼, c) 13¼—13¾, d) 28¼—28¾, e) 27 1/4—27 3/4, II-gi a) 27¼—27¾, b) 26½—27, c) 26¼—26¾, d) 25½—26, e) 24¼—24¾, f) 22¾—23¼. g) 20¼—20¾, mąka pszenna razowa do 90 proc. 19¾—20¼, mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 22½—23, żytnia gat. I do 45 proc. 20¾—21, II-gi gat. 45—55 proc. 14¼—14½, razowa do 90 proc. 16—16¼, 65 proc. 19½—19¾.

Wszystkie ceny loco Lwów. Inne kursy niezmienione.

Przewidywane skutki zniesienia uboju rytualnego

W dalszym ciągu w konferencji prasowej szef biura prasowego p. Łączkowski, reasumując wyniki konferencji, dochodzi do następującej konkluzji:

W dziedzinie gospodarczej należałoby przewidzieć następujące skutki: zniesienie opłat rytualnych da oszczędność, która winna się równać sumie pobieranych opłat rytualnych przy uboju bydła rogatego, cieląt i owiec, pomniejszonej o

1) Koszta uboju nierytualnego takich samych zwierząt,

2) Konieczność pomocy żydowskim gminom wyznaniowym,

3) W części mięsa, przeznaczonej dla ludności żydowskiej koszt procesu tzw. trybowania, tj. pozbawiania mięsa żył.

Do tego należałoby dodać wzrost wartości skór, które przy uboju rytualnym zostają częściowo uszkadzane, wzrost kosztów dodatkowych urządzeń w rzeźniach oraz pewne trudności, związane z transportem połówek tusz dorosłego bydła, przecinanych wzdłuż. Ogólna oszczędność na opłatach po dokonaniu tych poprawek wyniosłaby więc parę miljonów złotych. Zwolennicy zniesienia uboju rytualnego dopatrują się skutków gospodarczych projektowanej ustawy w dziedzinie znacznie szerszej, niż sama kwestja uboju rytualnego, a mianowicie w organizacji rynku mięsnego. Sprawa uboju rytualnego jest tu tylko kluczem do tamtego większego zagadnienia. Tutaj stanowisko w sprawie celowości organizacji rynku mięsnego zależeć musi od rozważań gospodarczych natury zasadniczej, czy projektowana forma organizacji rynku mięsnego jest gospodarczo słuszna czy tą drogą da się uzyskać zmniejszenie kosztów pośrednictwa pomiędzy rolnikiem-producentem a konsumentem mięsnym?

Zasadniczem zagadnieniem w tych warunkach jest, jakich korzyści możnaby się spodziewać w zakresie cen bydła, płaconych producentom rolnym. Załóżmy, że zostaje wprowadzony zakaz uboju rytualnego. Wówczas ludność żydowska przerzuca się na konsumpcję drobiu, czy innych artykułów rolniczych (ryb, warzyw). Przez to następuje dość znaczne przesunięcie w strukturze produkcji hodowlanej. Po wstrzymaniu się ludności żydowskiej od spożycia mięsa wołowego i cielęcego zmniejszyłby się zbyt mięsa a w konsekwencji zmniejszyłaby się rentowność mięsnego kierunku hodowlanego bydła i tak dzisiaj stosunkowo mało opłacalnego. Skutkiem tego stanu rzeczy byłaby zapewne tendencja do ograniczenia pogłowia bydła a w konsekwencji musiałoby to mieć zapewne znaczny wpływ i na produkcję mleczarską. Przy zmniejszonej ilości bydła, cena mleka zapewne wzrosłaby. Należałoby oczekiwać zmniejszenia produkcji drobiu.

Naogół korzyści, płynące z tego tytułu dla rolnictwa są dość trudne do uchwycenia, jedno jest tylko pewne, że nastąpiłoby dość znaczne przesunięcie w produkcji. Zniesienie uboju rytualnego, rozpatrywane jako oddzielne zarządzenie nie wykazuje większych korzyści gospodarczych. Strona gospodarcza tej sprawy jest nierównomiernie ważniejsza od strony prawno-wyznaniowej. Korzyści gospodarczych ze zniesienia uboju rytualnego mogą upatrywać ci, którzy są zwolennikami organizacji rynku mięsnego w typie projektowanym przez p. Wojtynę (handel koncesjonowany, komis).

Pos. Dudziński (Poznań) referentem wniosku p. Prystorowej

Rab. Rubinstein w roli eksperta

Warszawa, 27. 2. (Sin.) Na posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu referat w sprawie uboju rytualnego został przydzielony posłowi **Dudzińskiemu, członkowi zarządu Izby rolniczej w Wielkopolsce oraz członkowi Wielkopolskich Kółek rolniczych.** Na eksperta ze strony żydowskiej powołany został **rab. Rubinstein**, drugi rzeczoznawca nie został jeszcze powołany. Z głosem doradczym została dopuszczona posłanka **Prystorowa jako wnioskodawczyni.**

—ooo—

Po okresie nudy — wreszcie coś wesołego!

Budżet uchwalony

Wicemarsz. Miedziński zaciąga pożyczkę ideologiczno-wewnętrzną

Warszawa, 27. 2. (Sin). Sprawozdania generalnego referenta wicemarszałka Miedzińskiego oczekiwano z dużem zainteresowaniem, wiedziano bowiem, że po długiej, jałowej i nudnawej dyskusji *będzie „numer“ wesoły.*

Generalny referent słynie bowiem ze zdolności rozprawiania się ze swoimi przeciwnikami lobijaniem ich szpilkami ciętego dowcipu, bo humor jest świetną bronią p. Miedzińskiego, dając mu często możność kpienia z tematu, unikania drażliwych kwestyj.

Generalny referent poseł Miedziński zabrał głos i w ciągu godziny przykuł uwagę słuchaczy, budził salwy śmiechu, mimo iż najmniej mówił o budżecie, a może i dlatego. P. Wicemarszałek Miedziński zajął się więcej przemówieniem p. Premjera. Poświęcił wiele uwagi ostatniemu wystąpieniu p. Ministra Spraw Wewnętrznych, i dalej analizował pozytywny nacjonalizm. Bywięc stare oskarżenia z dziejów grzechu Narodowej Demokracji, ostre zarzuty posługiwania się bombami i brauningiem.

Narodowej Demokracji przeciwstawia generalny referent „pozytywny nacjonalizm“, t. zn. myśl, pokutującą już wśród sfer sanacyjnych, że endecja nie jest w stanie wykonać programu antysemickiego, że gdyby było takie lekarstwo, to sanacja wzięłaby się do tego i wykonałaby program ten o wiele lepiej. Ideologja generalnego referenta uległa jednak naporowi, skoro z państwowca przeistoczył się w „pozytywnego nacjonalistę“. Generalny referent być może nie odczuł, jak dalece poddał się wpływom przeciwnika, *skorzystał z jego terminologji, mówiąc o wpływie masonerji międzynarodowej.* Jeszcze kilka miesięcy temu wykpiwano na łamach „Gazety Polskiej“ bujdy endeckie o masonerji, — teraz generalny referent mówi, że polityce min. Becka przeszkadzają: międzynarodówka socjalistyczna, masońska i żydowska. Generalny referent uzupełnił jeszcze zarzuty endeckie i umieścił wszystkie te 3 międzynarodówki w towarzystwie endeków. Rok temu kpiono z tej filozofji w „Gazecie Polskiej“, teraz p. wicemarszałek Miedziński zaciągnął pożyczkę wewnętrzno-ideologiczną.

Generalny referent p. Miedziński kształtował już rok temu swój program żydowski, wzdychając z żalem, że nie może niestety wykonać go w całości — teraz do programu doszedł nowy argument, że międzynarodówka żydowska przeszkadza ministrowi Beckowi w robocie. Wszystko to jednak było wypowiedziane między jednym wierszem a dowcipem, napół drwiąco, napół serjo i było upiększone radykalnym atakiem na Lewiatana, tak, że wydawało się, że b. minister pod wpływem nowych stosunków posługuje się nietylko frazeologją endecką, ale korzysta ze słownictwa określonego kierunku. Koszta jednak i konsekwencje tej przyjaźni są dość drogie, bo wynoszą conajmniej 70.000.000 zł.

Generalny referent porusza różne tematy. Między wierszami pokwitował nawet istnienie deficytu budżetowego, ale uczynił to tak delikatnie, że trudno było nawet dostrzec. Nie mówił natomiast nic o budżecie, o ustawie skarbowej, o stosunku do rządu. Prosił jedynie o przyjęcie preliminarza budżetowego, zapowiadając plan badania i kontrolowania budżetu.

Oświadczenie rządu, budżet, ustawa skarbowa w redakcji p. Generalnego Referenta zostały przyjęte do wiadomości: nie było nawet „do zatwierdzającej wiadomości“. Generalny referent, atakując Lewiatana zachował się w stosunku do budżetu i szeregu zagadnień jak węgorz. Sala jednak Sejmu była zachwycona. Przemawiał mówca dawnych Sejmów, który dawał lekcję parlamentaryzmu instytucji przechodzącej wstępny kurs obradowania nad sprawami publicznemi.

Polska wobec mniejszości narodowych

Z przemówienia wicem. Miedzińskiego przytaczamy dosłownie następujący ustęp:

Rzeczpospolita Polska jest państwem o konstrukcji znacznie trudniejszej niż widzimy u niejednego z państw europejskich, państwem o złożonym składzie narodowościowym. W państwie tem naród polski ma swoje miejsce i swoją rolę. Wynika ona z naturalnych warunków i nie potrzeba na to żadnych specyficznych przywilejów. **Jeżeli chodzi o inne narodowości w granicach Polski, to historycznie biorąc nie może nam nikt zarzucić, żeby Państwo Polskie wobec kogokolwiek odgrywało rolę zaborcy. Zasadą** pracy państwowej dla nas, którzy sami jesteśmy przepojeni głębokim instynktem narodowym **jest zrozumienie poczucia narodowego u innych i celem naszej polityki państwowej powinno być to, ażeby wszyscy obywatele naszego państwa nabrali tego przekonania, że w ramach tego państwa dzieje im się lepiej, niżby działo się im gdziekolwiek indziej i w innych warunkach, że w ramach Rzeczypospolitej znajdą możliwości rozwoju dla tych spraw i interesów, które z interesem narodu polskiego, jako odpowiedzialnego za to państwo nie kolidują.**

* * *

Warszawa, 27. 2. (Sin). Wobec wczorajszego oświadczenia zarządu głównego Związku leśników, skierowanego przeciwko posłowi Kozickiemu poseł Kozicki zwrócił się do Marszałka Sejmu z przedstawieniem całej sprawy i z prośbą o skierowanie jej do sądu marszałkowskiego, celem rozpatrzenia pjodniesionych przeciwko niemu zarzutów, uwłaczających jego czci.

* * *

Warszawa, 27. 2. (Sin). W sobotę odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym m. in. ustawa o obligacjach towarzystw akcyjnych.

Pakt francusko-sowiecki

ratyfikowany przez parlament francuski!

Paryż. 27. 2. PAT. **Agencja Havasa donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu Izba deputowanych ratyfikowała znaczną większością głosów francusko - sowiecki pakt wzajemnej pomocy.**

Rezolucje Sejmu

Warszawa. 27. 2. (Sin.) Po przemówieniu wicem. Miedzińskiego Sejm przystąpił do przegłosowania rezolucyj, przyjętych przez komisję budżetową. Przytaczamy niektóre rezolucje:

Sejm wzywa rząd do wniesienia ustawy o organizacji sądów administracyjnych pierwszej instancji w takim terminie, by wydatek na ten cel mógł być umieszczony w budżecie na r. 1937/38.

KUMULOWANIE POSAD

— Sejm wzywa rząd do **uniemożliwienia kumulowania posad i zajmowania posterunków pracy przez emerytów z równoczesnem korzystaniem z dwu źródeł dochodu, o ile oba źródła dochodu przekraczają zł 500 (huczne oklaski).**

Sejm wzywa rząd, by wydał zarządzenie dalszego ograniczenia zakupów przez monopol solny worków jutowych dla dopełnienia nowych remanentów.

LASY PAŃSTWOWE

Sejm stwierdza, że załączony do preliminarza na r. 1936/37 plan finansowo-gospodarczy lasów państwowych, nie obejmujący okresu po 1. 10 1936 r. nie daje dostatecznej podstawy do określenia sumy czystego dochodu z lasów państwowych za cały r. budż. 1936/37 i zwraca się do rządu o stosowanie na przyszłość w odniesieniu do tego planu, ściślejszych metod budżetowania.

OŚWIATOWE SPRAWY KRAKOWSKIE

Sejm wzywa rząd, by przyspieszył wypłatę reszty kwot, przeznaczonych z pożyczki inwestycyjnej na budowę **Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie,** oraz by wśród ustalonych na najbliższy okres prac inwestycyjnych było postanowione ostateczne dokończenie budowy Bibljoteki Jagiell., trwające już od r. 1928 a niezmiernie pilnie potrzebnej dla zabezpieczenia bezcennych zbiorów bibljotecznych.

Sejm wzywa rząd, ażeby z kredytów, przewidzianych we właściwych pozycjach budżetu uwzględniono w r. 1936/37 subwencje: a) w wydatniejszym zakresie na potrzeby nauki, a w szczególności Polskiej Akademji Umiejętności, Akademji Nauk Techn., Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Towarzystwa Naukowego we Lwowie, b) Na **budowę muzeum narodowego w Krakowie** oraz c) na Kościół Marjacki w Krakowie. Głosowanie nad tą rezolucją odbyło się dwukrotnie: za i przeciw dla dokładnego ustalenia większości. Rezolucję przyjęto.

BUDOWA SZKÓŁ

Sejm wzywa rząd, ażeby w ciągu najbliższego okresu budżetowego poddał rewizji sprawę tzw. taksy administracyjnej pobieranej od uczniów szkół średnich.

Sejm wzywa rząd, do przeprowadzenia budowy szkół powszechnych na Wileńszczyźnie oraz na innych ziemiach wschodnich i do udzielenia budulca w miejscowościach zalesionych oraz do usunięcia wszelkich trudności natury formalnej, hamujących szybkie realizowanie budowy szkół.

Wszystkie rezolucje zostały przyjęte i na tem zamknięto posiedzenie.

Wniosek o zniesienie uboju rytualnego

w Krakowie nie będzie rozpatrywany przez Radę m. Krakowa

(rg) Porządek dzienny posiedzenia Rady m Krakowa nie zawierał spraw szczególnej wagi. Na wstępie wczorajszego posiedzenia Prezydent miasta Kaplicki oznajmił, iż naskutek opróżnienia foteli radzieckich przez pp. dr. Dyboskiego i Karola Huberta Rostworowskiego wejdą w ich miejsce nowi radni. Poczem wszczął dłuższą dyskusję nad sprawami opieki społecznej.

Ustalono skład gminnej komisji spraw opieki społecznej, do której weszli 9 radnych, m. in. r. Ajzensztat. Ponadto wejdą do komisji przedstawiciele instytucyj społecznych, a m. in. z Bursy Rzemieślniczej sierót żydowskich przy ul Podbrzezie.

Po załatwieniu kilku spraw gminnych Rada Miejska uchwaliła zaciągnięcie pożyczki w kwocie 300.000 zł. w P.K.O. w Warszawie, przeznaczonej na częściowe pokrycie budżetu nadzwyczajnego.

Długą dyskusję wywołało sprawozdanie nad działalnością Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa za rok 1934. W dyskusji przemawiał m. in. r. Stempel, który domagał się wyższych kredytów dla kupiectwa i przemysłu, a również przedłużeniem terminu wystawiania weksli przy pożyczkach hipotecznych. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości odbyło się 2-godzinne posiedzenie tajne. poczem narady jawne wznowiono o godz. 11 w nocy.

Na wstępie dalszego ciągu posiedzenia przewodniczący wicepres. dr. Radzyński odczytał wyrok Sądu obywatelskiego, który pod przewodnictwem gen. Łuczyńskiego, po przeprowadzeniu rozpraw, na pytanie: „czy adwokat i wiceprezydent m. Krakowa, dr. Klimecki jako pełnomocny Jana Wolnego z okazji jego zatargu z „Głosem Publicznym“ i jako obywatel biorący czynny udzia. w życiu publicznem, społecznem i politycznem w związku z zeznaniami Jana Wolnego i atakami prasy postąpił zgodnie z zasadami honoru i godności obywatelskiej“ — odpowiedział 13 XII 1935 — tak. Sąd w uzasadnieniu stwierdza, że dr. Klimecki interwenjując w sprawie Łobody i „Głosu Publicznego“ działał w dobrej wierze i w interesie swego mandanta, a wszystkie zarzuty podniesione przeciw niemu były bądź zmyślone, bądź przekręcone.

Po długiej dyskusji nad sprawą zaopatrzenia emerytalnego pracowników miejskich. Rada uchwaliła w tej sprawie rezolucję protestacyjną.

W dyskusji tej zabrał głos r. dr. *Schwarzbart*, który imieniem radnych żydowskich poparł wniosek Klubu Gospodarczego.

O godz. 2 w nocy wpłynęła na porządek dzienny sprawa uboju rytualnego. Radny chadecki dr. Kuśnierz, nie mogąc pod wniosek swój o zniesienie uboju rytualnego zdobyć podpisów, zmuszony był z postawienia wniosku powyższego zrezygnować. Chcąc jednak postawić na swojem, zabrał głos w czasie dyskusji nad wnioskiem w sprawie zaopatrzenia emerytalnego. Nie stąd ni zowąd dr. Kuśnierz zaczął mówić o uboju rytualnym.

Na sali momentalnie wybuchły śmiechy i głosy protestu. Przewodniczący upomina mówcę, aby nie mówił o tej sprawie, a gdy to nie odnosi skutku, odbiera mu głos, grożąc wykluczeniem radnego dr. Kuśnierza ze sali.

Imieniem 13-tu radnych żydowskich Rady m. Krakowa zabrał głos r. dr. Schwarzbart, aby złożyć następującą deklarację:

DEKLARACJA RADNYCH ŻYDOWSKICH.

Radni żydowscy Rady Miasta Krakowa odpierają z całą stanowczością zawarty w deklaracji r. dr. Kuśnierza zarzut rzekomego barbarzyństwa uboju rytualnego zwierząt i wskazuje na to, iż przepisy religji żydowskiej od zarania dziejów żydowskich po dzień dzisiejszy owiane są wielką i rygorystyczną humanitarnością i opieką w stosunku do zwierząt, co uznane jest również przez opinje autorytetów chrześcijańskich. Że prawo uboju rytualnego, jako przepis religji żydowskiej uświęcone jest art. 110 i 111 Konstytucji z kwietnia 1935, a nadto uznane wyraźnie w konkretnym przepisie ustawowym art. 3 ust. polskiej o gminach żydowskich.

Radni żydowscy Rady Miasta Krakowa stwierdzają, że uzasadnienie gospodarcze deklaracji r. dr Kuśnierza niezgodne jest z rzeczywistym stanem rzeczy i jest tendencyjne. Wprowadzenie zakazu uboju rytualnego zwierząt musiałoby w konsekwencji spowodować ponadto ruinę stanu rolniczego.

Wobec braku kompetencji Rady Miasta Krakowa do rozpatrywania niniejszej sprawy radni żydowscy wstrzymują się od szczegółowego odparcia deklaracji r. dr. Kuśnierza i jedynie z tej formalnej przyczyny ograniczają się do niniejszego ogólnego oświadczenia.

Ponieważ jednak przewodniczący nie dopuścił do dyskusji nad tą sprawą r. dr. Schwarzbard poprosił formalnie o głos i złożył następujące oświadczenie:

Stwierdzam, że pan przewodniczący odebrał głos r. Kuśnierzowi, który chciał poruszyć sprawę uboju rytualnego w czasie dyskusji nad ustawą emerytalną. Poddając się zarządzeniu p. przewodniczącego, oświadczam imieniem 13-tu radnych żydowskich, że przechodząc do porządku nad przemyconemi przez r. dr. Kuśnierza słowami, i nie chcąc dopuścić do spektaklu, oświadczamy, iż z całą stanowczością odpieramy z oburzeniem zarzut, jakoby ubój rytualny był niehumanitarny i gospodarczo szkodliwy. Wystąpienie r. dr. Kuśnierza uważamy za akt polityczny, wymierzony przeciw Żydom z przyczyn antysemickich.

Rada żywemi oklaskami przyjęła oświadczenie to do wiadomości, poczem o godz. 2-giej w nocy posiedzenie zostało zamknięte.

KRONIKA PRZEMYSKA

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ zostanie zwołane, po dłuższej przerwie na dzień 5-go marca br. Na posiedzeniu tem poruszy się niewątpliwie sprawę wykrytych w ub. miesiącu nadużyć na terenie przemyskiego magistratu.

W przeciągu marca br, odbędzie się kilka posiedzeń budżetowych Rady, celem ustalenia budżetu na rok 1936-37.

ROZPOCZĘCIE KAMPANJI KEREN HAJESOD Tegoroczną kampanję zbiórkową, zainauguruje Komitet Lokalny Keren Hajesod urządzeniem w niedzielę, dnia 1. 3. zgromadzenia publicznego, na którem wygłosi referat znany działacz sjonistyczny i publicystą z Rumunji p. dr. Markus Kramer. Referat ten n. t. „Rzym i Jerozolima“ ilustrowany licznemi przeźroczami z rozmaitych dziedzin życia w Erec, wzbudził w naszem mieście znaczne zainteresowanie.

„DOM NARCIARZA“ W SIANKACH. Z inicjatywy przemyskiego oddziału T-wa Narciarskiego zbudowano w Siankach wspaniałe schronisko wyposażone w doskonale najnowsze urządzenia techniczne. Uroczyste poświęcenie tego „Domu Narciarza“ obliczonego na 200 osób odbędzie się w niedzielę 1 marca. W uroczystości biorą udział przedstawiciele władz administracyjnych i sportowych z prezesem PTN. wiceministrem Bobkowskim na czele. Staraniem Ligi Popierania Turystyki zostanie uruchomiony w tym dniu pociąg popularny do Sianek.

PROCES B. URZĘDNIKÓW STAROSTWA W MOŚCISKACH. Lehnowskiego i Halińskiego, b. wójta Kurka i kupców Staruchskiego oraz Schwarza, oskarżonych o nadużycia w referacie wojskowym w tem starostwie będzie rozpatrywał Sąd Okręgowy w Przemyślu na sesji wyjazdowej w Mościskach. Do rozprawy powołano 66 świadków

Burzliwe posiedzenie rady miejskiej w Częstochowie

SPRAWA UBOJU RYTUALNEGO.

Z Częstochowy donosi nam nasz korespondent: W środę dnia 26-go bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem poza wnioskiem PPS. w sprawie bezrobocia, miała zapaść uchwała Rady w sprawie uboju rytualnego, którego zniesienia domaga się Klub Narodowy. Nic też dziwnego, że endecja stawiła się w komplecie. Na porządku dziennym znalazło się 14 punktów. R. Zarzecki (N. D.) wnosi nagły wniosek o przeniesienie sprawy uboju rytulnego z 14 punktu porządku obrad na punkt piąty. Wniosek ten został odrzucony.

Koło Żydowskie podało dwa nagle wnioski: aby rada wyłoniła dwie komisje, któreby wraz z prezydentem udały się do władz nadzorczych i domagały się obniżki prądu elektrycznego i zmniejszenia opłat wodociągowo - kanalizacyjnych na 15% od mieszkań i 7½% od lokali handlowych. Uzasadniał te wnioski r. Dr. Braus i ławnik Szpiro.

W związku z wnioskiem PPS w sprawię bezrobocia doszło do gorszących burd, wywołanych przez panów ze Stronnictwa Narodowego. Sprawę bezrobocia referuje r. Gronkiewicz (PPS), który stwierdza, że kwestja ta została rozwiązana w państwach północnych, gdzie u władzy są socjaliści. U nas — mówi radny socjalistyczny — więzień znajduje się w lepszych warunkach niż bezrobotny. Z tego też powodu wzrasta w kraju przestępczość. Radny Sudnicki (N. D.), zazdroszcząc snać socjalistom, że to oni chcą sprawę bezrobocia rozwiązać, podał znaną receptę endecką na usunięcie tej kwestji. Należy według niego pozbyć się przybłędów (!), którymi są Żydzi.

Na prowokacyjne przemówienie radnego endeckiego odpowiedzieli przedstawiciele Koła Żydowskiego. W czasie przemówienia Brausa doszło do gorszacych zajść, za które winę przedewszystkiem ponosi galerja. Poza okrzykami: „Do Palestyny“, „My was za łby weźmiemy“, poderwał się z miejsca endecki radny Cielonek, wygrażając się dr. Brausowi „Milcz, bo w łeb dostaniesz“. Dopiero zarządzona przerwa ostudziła rozgorączkowane umysły endeckie.

Gdy na porządku dziennym znalazła się sprawa zniesienia uboju rytualnego, prezydent zwrócił się do radych z apelem o zachowanie powagi w czasie dyskusji. R. Zarzecki (N. D.) stawia nagły wniosek o przegłosowanie sprawy uboju rytualnego bez dyskusji, gdyż... jest to sprawa jasna, niewymagająca dyskusji. Oponował przeciwko temu dr. Braus, który domaga się dania możności wypowiedzenia się stronie zaatakowanej. Wniosek endecki został odrzucony.

Sprawę uboju rytualnego referuje ławnik Piątkowski (N. D.), który udrapował się w togę uczonego. Cały referat o konieczności zniesienia uboju rytualnego wyglądał na sąd nad religją żydowską. Pan Piątkowski uzbrojony był w cały arsenał nie wytrzymujących krytyki argumentów, powołując się przytem na anonimowych autorów książek, wydawanych w Niemczech. Twierdzi on, że ubój ryt. nie jest dogmatem wiary mojżeszowej. Przepisy uboju zawiera tylko Talmud. A czem jest Talmud według tego „znawcy“? Talmud przekształcił ducha miłości w ducha nienawiści...

Na takich i tym podobnych bredniach posiedzenie przerwano, spowodu spóźnionej pory. Zapisanych na listę mówców jest kilku radnych żydowskich. Dalszy ciąg tego posiedzcia wyznaczono na poniedziałek.

—oOo—

KRONIKA KATOWICKA

WYJAZD DO EREC ZASŁUŻONEJ TOWARZYSZKI. W tych dniach wyjeżdża na stały pobyt do Erec znana na tutejszym terenie i zasłużona sjonistka p. Róża Altman. P. Altman posiada wielkie zasługi na polu hebraizacji i pracy społecznej w organizacjach „Wizo“ i Seminarjum dla kobiet żyd. Pracowała ona również w przedszkolu żydowskiem uzyskując piękne rezultaty swej pracy. W lokalu organizacji sjonistycznej odbył się uroczysty bankiet pożegnalny z udziałem najpoważniejszych sjonistów Katowic i gości z niemieckiej części Śląska. Przemówienia wygłosili p. Neuman, Schifowa, prezes org. Dr. Rapoport oraz dr. Beter. Bankiet miał niezwykle uroczysty przebieg.

Organizacja sjonistyczna w Katowicach życzy p. Altmanowej dalszej, owocnej pracy w Palestynie.

CO GRAJĄ W KINACH? Casino: — Rialto: — Stylowy: „Ks. O'Hara i pieniądz“. Union: „Sen nocy letniej“.

Moskwa, 27. 2. PAT. Słynny uczony Pawłow zmarł dzisiaj rano w Leningradzie. Pawłow przed kilku dniami zachorował na ostrą grypę.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

BACZNOŚĆ PRACODAWCY i PRACOWNICY! Służbę domową wykwalifikowaną jak kucharki, pokojówki, dochodzące oraz bony i guwernantki poleca Biuro Pośrednictwa, Kraków, SEBASTJANA 31 — m. 7, — Tel. 125-86. 5145g

DLA OGRANICZONEJ ilości panów w wieku lat od 30 do 40 nadarza się sposobność teoretycznego i praktycznego zapoznania się z nowowprowadzonym działem drobnych i masowych ubezpieczeń. — Wybrani otrzymywać będą podczas przeszkolenia wynagrodzenie. Zgłoszenia osobiste poniedziałek, wtorek, godz. 9—13 Assicurracioni Genera li Trieste, Kraków — Grodzka 26. 7030kr

SOMODZIELNA modniarka na wyjazd do Tarnowa poszukiwana natychmiast. Wiadomość Banaszek. Krakowska 6 Kraków, — lub Freiman, Targowa 8. Tarnów. 5761g

ZE SFER ORTODOKSYJNYCH poszukiwani są zastępcy dla znanego Towarzystwa Ubezpieczeń za wysoką prowizją. Dla zdolnych i odpowiadających wymogom stała pensja nie wykluczona. Zgłoszenia pod: „Energiczny“ do Adm Nowego Dziennika. Nr?

POSZUKIWANY energiczny zastępca, dobrze zaprowadzony w branży kosmetycznej. Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ pod „17“. 5116g

od 29. II. **WIELKA** do 31. III.

WYSPRZEDAŻ

POINWENTARZOWA

tylko w firmie

J. DIENER

Kraków Szewska 20

Lampy elektr. 3-płom. nikl.	Zł 11.50
Talerze głęb. lub płytkie porcel. . . .	„ —.35
„ deserowe porcelanowe	„ —.30
Filiżanki z podst. porcel. para	„ —.35
Garnuszki porcelanowe różne	„ —.15
Czajniki porcel. różne wielk.	„ —.40
Garnitury na owoce (patera i 6 talerzy)	„ 4.80
Serwis do kawy porcel. (15 szt.)	„ 4.50
Serwis stołowy porcelanowy (25 szt.) . .	„ 25.—
Garnitury do kompotu lub ciast (7 szt.)	„ 1.40
Zastawa szlifow. na 6 osób (25 szt.) . .	„ 8.50

AGENTA ratalnego z branży bławatnej — przyjmę. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Nowy - sklep“ 5158g

INTELIGENTNEGO dobrego czeladnika krawieckiego, nie po nad 30 lat, dobrze się prezentującego nadającego się do wykształcenia na samodzielnego przykrawacza, przyjmie od zaraz, pierwszorzędny Zakład Krawiecki. — Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego życiorysu pod: „Awans“ do Biura Ogłoszeń Roth, Kraków, Jana 18. 7682kr

Posad poszukują

PANNA inteligetna, mająca kaucję, przyjmie posadę kasjerki, ekspedjentki biurową — lub prowadzenie filji. Zgłoszenia: N. Dziennik „500“. 511/

WŁAŚCICIELE! — Zaoszczędzicie sobie zdrowia, nerwów, jeżeli oddacie administrację domów, względnie prowadzenie mel dunków energicznemu prawnikowi. — Zgłoszenia N. Dziennik pod „Obeznany“. 5155g

OSOBA inteligetna, sumienna — pracowita — obeznana gospodarstwem domowem — poszukuje posady gospodyni — może również zająć się wychowaniem dzieci — jakoteż towarzyszka pani. Zgłoszenia „Samodzielna II“ N. Dziennik. 5133g

MONTUJĘ poduszki wykonuję artystycznie gobeliny. Werblówna, Paulińska 16/1. 5160g

DESTYLATOR od lat na kierowniczem nie wypowiedzianem stanowisku, z najlepszemi referencjami i receptami zmieni posadę. Zgłoszenia „Destylator“ do Adm. N. Dziennika. 5156g

FACHOWIEC w branży skórzanej doświadczony szuka zajęcia w hurtowni skór, urządzi przedsiębiorstwo ze skórami dającemu kapitał, obejmie zastępstwo. Zgłoszenia N. Dziennik „Fachowiec“. 5150g

FIRANKI KAPY
najnowsze modele
w nowozałożonej wyt wórni art.
GLEISER - WIRTH
Kraków,
Dietla 44 II. p.
CENY NAJNIŻSZE!

MUNDANTKA i biuralistka pisząca biegle po polsku i niemiecku na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenia N. Dziennik „Dewiza“. 5148g

BUCHALTER-KORESPONDENT mający kilka godz. wieczor do dyspozycji przyjmie zajęcie. Języki ob cc. Warunki bardzo skromne. Wiadomość: telefon 158-92. 5127g

Pamiętaj!
3 ZAKRESY FAL
18-50, 200-600 i 800-2000 m.



MUSI POSIADAĆ TWOJA SUPERHETERODYNA
JEŚLI CHCESZ MIEĆ JEDNAKOWO DOBRY ODBIÓR NIETYLKO ZIMĄ ALE i LATEM!

DLATEGO KUP ODRAZU SUPERHETERODYNĘ

SPLENDID lub MAJESTIC

ELEKTRIT C°



DO NABYCIA WE WSZYSTKICH RADJOSKŁADNICACH

Demonstruje i sprzedaje na bardzo korzystnych warunkach fachowa, solidna firma

„Radjofon“, Kraków Rynek gł. 5

(róg Siennej)

Matrymonjalne

PANNA, lat 28, przystojna, kulturalna i inteligentna, posiada zawód, posag 15.000 zł. — pragnie zaznajomić się w celu matrymonialnym z panem inteligentnym kulturalnym i samodzielnym, posiadającym egzystencję lub z dobrym zawodowcem mającym inicjatywę stworzenia placówki pracy. Na anonimy nie odpowiadł. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Pragnę poznać dobrego towarzysza życia“. — 7737kr

BIELSZCZANIN 29 l. zdolny kupiec i długoletni fachowiec, średniego wzrostu szuka kulturalnej towarzyszki życia. Dla założenia wyrobu sukna posag (8—10 tys.) wymagany. Szczegółowe zgłoszenia Bielsko, poste - restante „Pewna egzystencja“ — 5111g

Lokale

PRZECHOWANIE mebi i towarów w suchych składach, oraz najtaniej. PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES“ — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13. 5143g

PARCELA
budowlana na 1. 00 m. kw. przy ul. J Sarego na sprzedaż. Pośrednictwo wykluczone. Informacje między 15—17-tą ul. Mikołajska 34 m. 16, telef. 145-20

6 POKOI pełny komfort — 2 POKOJE na biuro przy Rynku gł. do wynajęcia. — Wiadomość Bandet, Kraków Grodzka 5 sklep. — 5149g

PARCELA BUDOWLANA obok Akad Górniczej w Krakowi przy ul. Rejmonta do sprzedania. Wiadomość Dr. Epstein Sarego 1. 7731kr

SKLEPY nowocześnie wyposażone w najruchliwszej dzielnicy Podgórza do wynajęcia. Wiadomość Kraków 14 skrytka 16. 5132g

DWU i trzech pokojowe mieszkanie, Kraków Aleja Krasińskiego 12 do wynajęcia. Wiadomość mieszkanie 9 między 11—2, tel. 117-16. 106-25. 5151g

POKOJU 2-OSOBOWEGO z osobnem wejściem najwyżej I p. na ul. Stradom, Gertrudy, Dietla, Berka Joselewicza poszukuję Zgłoszenia pisemne „1 marca“ N. Dziennik. 5126g

POKOJU osobnego komfortowego z rytualnem utrzymaniem w pobliżu Rynku poszukuję. Warunek: spokój bezwzględny. Zgłoszenia: BERGLAS N. Dziennik. 7706kr

▲▲▲▲▲▲▲▲

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny : Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna